Nr 48. Kraków, 27 Lutego — Środa. Rok 1878.

CZAS

Czas wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dnie świąteczne.
Oddzielne Nra *Czasu*, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	na kwartał	na 1 miesiąc
Pocztą w Państwie Austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 c.
" Niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
" do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych państw należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1go do ostatniego dnia w miesiącu. — **Listy** z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne niezapieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.

Rękopisma nadsyłane Redakcyi nie zwracają się, lecz bywają niszczone.

Prenumeratę przyjmują:

W Krakowie: Administracya „CZASU" tudzież urzędy pocztowe. Miejscową prenumeratę księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel W. Kotajnego. **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmują się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petitowym), za pierwszy raz 10, za każdy następny raz po 5 c. **Nadesłane** (na 3 stronicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 c. za każdy raz. **Dołączenia do „Czasu"** (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmują się za cenę 1 złr. od 100 egzempl. dla miejscowych, a 50 c. od 100 egz. dla zamiejscowych. **Ogłoszenia i prenumeratę przyjmują:** **we Lwowie** Ajencya „Czasu" w głównym składzie tytoniu Nr. 1 przy ulicy Halickiej Nr. 4, **w Paryżu** wyłącznie p. Alban, Carrefour de la Croix Rouge 2, (prenumeratę p. W. Raczkowski, Faubourg Poissonnière 33); **w Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2 (także w Pradze), R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), G. L. Daube & Comp. (także w Frankfurcie n. M.) Rotter & Comp.

Ogłoszenie przedpłaty.

Z przesyłką pocztową w państwie Austryackiem na miesiąc Marzec złr. 2·50
Od 1go Marca do końca Czerwca „ 8·—
Z przesyłką pocztową w państwie Niemieckiem na m. Marzec . 6 marek
Od 1go Lutego do końca Czerwca 20 „

☞ Prenumerata liczy się tylko od pierwszego do ostatniego dnia w miesiącu.

Kraków 26 lutego.

Wobec mających nastąpić zmian na Wschodzie nie może być obojętnym przyszły los katolików w tej części Europy ani Polakom, ani Austryi, ani katolikom całego świata. Jest rzeczą niezawodną i stwierdzoną, że pod panowaniem tureckiem katolicy używali zupełnej wolności. Może Porta była tu głównie powodowaną względami politycznemi, które nakazywały jej przeciwstawić w prowincyach słowiańskich, katolików, chrześcianom wyznania wschodniego, dla tego, że ci ostatni zwracali zawsze oczy w stronę Rosyi, na niej się opierali i na jej skinienie działali. Nie można także zaprzeczyć, że Porta i Muzułmanie więcej wykształceni względniejszymi okazywali się dla katolików, niż dla prawosławnych; katolicy zaś zarówno z innymi chrześcianami stawali się czasem ofiarą ślepego fanatyzmu niższych warstw społeczeństwa mahometańskiego.

Zrzucenie jarzma tureckiego z Chrześcian i Słowian półwyspu Bałkańskiego, nie powinnoby się stać hasłem prześladowania katolików i kościoła katolickiego. Wstydem byłoby, gdyby położenie katolików pogorszyło się teraz, odkąd w Bośni, Hercegowinie i Bułgaryi półksiężyc przestaje panować, odkąd mocarstwa, chrześciańskie oświadczają się głośno za polepszeniem losu wszystkich chrześcian półwyspu. A jednak trudno nie obawiać się, że i tu duch panslawizmu i nietolerancyi złowrogo da się uczuć, a kto wspomni sobie prześladowanie katolików w polskich prowincyach Rosyi, ten nie może być zaspokojonym co do ich przyszłego losu na półwyspie Bałkańskim. Niezawodnie smutne pod tym względem przeczucia natchnęły pamiętną mowę wypowiedzianą do pielgrzymów sabaudzkich, przez wielkiego Papieża, którego śmierć opłakuje dziś świat katolicki.

Chociażby z Petersburga nie nakazano prześladować katolików na Wschodzie, skoro jednak Bułgaryę urządza „ten sam" ks. Czerkawski, który chlubi się prześladowaniem katolicyzmu w Królestwie Polskiem, trudno wątpić, aby zamierzona proskrypcya Muzułmanów nie rozciągnęła się do katolików, a przypuścić mozna, że raczej nie dosięgnie pierwszych, jak żeby drugich pominęła.

Dawniej wiernym opiekunem katolików na Wschodzie była Francya, a Napoleon III nigdy nie zapoznawał swoich pod tym względem obowiązków; nawet chęć utrzymania najlepszych z Rosyą stosunków niewstrzymywała go od ich spełnienia. Wiemy dokładnie, jak usilnie cesarz Napoleon i cesarzowa Eugenia zalecali konsulom francuskim w Rosyi opiekowanie się ludnością i kościołami katolickiemi. Przy coraz większem obecnie usuwaniu się Francyi od roli politycznej w Europie, zwłaszcza teraz na Wschodzie, obowiązek opieki nad katolikami w Turcyi europejskiej, to jest w mających się z niej utworzyć księstwach, spada oczywiście na Austryę, tem bardziej, że jedynie wolność kościoła katolickiego na Wschodzie, może w pewnej mierze wynagrodzić straty poniesione w skutku zamierzonych zmian i uczynić postępy panslawizmu mniej niebezpiecznemi. Jak wszędzie dla katolików, tak i tam żądać tylko należy wolności religijnej, ale prawdziwej, rzetelnej.

Naczelnik domu Habsburgów jest urodzonym opiekunem katolików, a nietylko uczucia religijne, ale także pierwszorzędny interes polityczny przemawiają tu silnie za rozciągnięciem tej opieki na Wschodzie. Francya w skutku ciągłych rewolucyj i zmian formy rządu może się sprzeniewierzyć swej odwiecznej polityce, ale Austrya musi pozostać wierną pięknym tradycyom panującego domu. Dziwnem zaiste byłoby, żeby Austrya podniosła sprawę polepszenia losu chrześcian na Wschodzie, po to, aby katolicy w gorszem znaleźli się położeniu niż przedtem, kiedy nad chrześcianami ciężyło jarzmo tureckie.

Nie wątpimy, że jeżeli zajdzie tego potrzeba przy ostatecznem urządzeniu spraw wschodnich, rząd austryacki nie zapozna swojego pod tym względem obowiązku i politycznego interesu Austryi, a my w tej mierze ośmielamy się podnieść głos, jako pochodzący z katolickiego i polskiego kraju monarchij.

KORESPONDENCYA „CZASU"

Lwów 25 lutego.

W sprawie wyboru posła z miasta Lwowa do Rady państwa. Komitet partyi p. Dobrzańskiego zwołać ma zgromadzenie wyborców m. Lwowa na piątek w celu wysłuchania kandydatów, których kilku zaproszono. Oprócz p. Dobrzańskiego, który jak głoszą oświadczyć miał, iż niechce kandydować, zaproszono pp. Gromana, Dra Opolskiego, hr. Artura Gołuchowskiego i Dr Tomasza Rayskiego. Prócz kandydatury p. Dobrzańskiego, energicznie popieranej, reszta kandydatur nie zdaje się być stawioną na seryo. PP. Gołuchowski i Dr Opolski niczem dotąd nie objawili swego stanowiska politycznego, p. Tomasz Rayski, dawniej biorący udział w życiu publicznem, już dawno się usunął, p. Gromana znanego mówcę zgromadzeń ludowych wątpię, aby ktoś popierał na seryo. Kandydatury te są widocznie postawione „dla okrasy" p. Dobrzańskiego.

Z drugiej strony Komitet partyi przeciwnej jednego tylko stawiać myśli kandydata p. Sawczyńskiego Zygmunta, który oświadczył gotowość przyjęcia kandydatury. W tym tygodniu ma być zwołane zgromadzenie wyborców w celu wysłuchania tego kandydata.

Wiedeń 23 lutego.

(345-te posiedzenie Izby deputowanych).

W dalszym ciągu dyskusyi szczegółowéj nad taryfą celną uchwalono dziś bez dyskusyi niemal, bo po odrzuceniu tylko poprawki dep. Pfeifera do rozdziału 25go, następujące rozdziały taryfy:

Rozdział 22gi: „pokarmy nie wyszczególnione w innych rozdziałach," chleb zwyczajny, suchary dla okrętów wolne od cła; sago, opłatki, chleb z owoców, suchary 5 złr.; wyroby z ciasta niepieczone 6 złr.; preparaty pokarmowe rozpuszczalne, jako to: ekstrakty z mięsa, zgęszczane zupy i mleko itp. 7 złr.; gorczyca przyprawiana, mąka gorczyczna, węgorze w oliwie, kapary 15 złr.; czekolada i jej surogaty, konfitury, cukry, ciastka, wszelakie marynaty i konfitury, pasztety, żelatyny i sosy, potrawy wykwintne niewyszczególnione 35 złr.

Rozdz. 23ci: „opał, drzewo, węgiel, torf," drzewo na opał, kora, wikle, drzewo porządkowe surowo obrobione, z wyjątkiem fornir, węgle wszelakie, koks, torf, wolne od cła.

Rozdz. 24ty: „materyały tokarskie i rzeźbiarskie niezawarte w innych rozdziałach"; bursztyn, piana morska, gagat, trzcina surowa, orzechy kokosowe, rogi, kopyta, fiszbin surowy, kość słoniowa, zęby zwierzęce, skorupa żółwia, perłowa macica, itp. korale surowe wolne od cła.

Rozdz. 25ty: „kopaliny;" kamienie surowe, ziemie, kruszce, o ile nie stanowią o nich inne rozdziały, wolne od cła.

Rozdz. 26ty: „lekarstwa i pachnidła" najrozmaitsze 6 złr.; oleje eteryczne, octy, tłuszcze i oleje perfumowane 10 złr.

Rozdz. 27my: „materyały farbierskie i garbarskie" wolne od cła, częścią oclone w wysokości 50 ct. — 1·50 złr. — 3 złr.

Następuje drugi z całej taryfy główny sporny rozdział 28my: gumy, żywice, smoła, oleje skalne; żywica, smoły z wyjątkiem smoły z węgla kamiennego, smarowidła na wozy, asfalty, gumy, oleje terpentynowe itp. wolne od cła lub w części tylko oclone w wysokości 1·50 złr.; sok cytrynowy 50 ct., oleje skalne: surowe nieprzydatne do oświetlania, ciężkie wyżej $^{880}/_{1000}$ ściśłości wody 60 c., lekkie niżej tejże ściśłości 1 złr.; surowe, przydatne do oświetlania 3 złr.; rafinowane lub półrafinowane, ciężkie wyżej $^{830}/_{1000}$ ściśłości wody 1·50, lekkie niżej tejże ściśłości 3 złr. (Projekt rządowy: surowe, nieprzydatne do oświetlania 60 ct., rafinowane niżej $^{830}/_{1000}$ ściśłości wody 1·50 złr. — 3 złr.)

Do rozdziału tego jest wniesiona poprawka mniejszości komisyjnej (Menger, Schaup, Kopp, Beer, Coronini, Walterskirchen): surowe nieprzydatne do oświetlenia wolne od cła, rafinowane niżej $^{830}/_{1000}$ ściśłości wody 1·50 złr., wszelkie inne ściśłości 60 ct.

Sprawozdawca mniejszości dep. Menger, motywując tę poprawkę, utrzymuje, że sprawa cła i podatku od nafty jest o wiele jeszcze ważniejsza od sprawy oclenia kawy, bo wedle projektu rządowego dochód z cła od kawy byłby wynosił nieco nad 3 miliony, a od nafty ma wynosić przeszło 8 milionów; ważniejsza i ztąd jeszcze, że tu głównie lud mniéj zamożny ma być dotknięty. Ale i wniosek większości komisyjnéj zbytnie jeszcze obciąża ludność robotniczą, bo podwyższa jéj wydatek na naftę o 2 centy na dzień. Ma to się stać dla zaopiekowania się galicyjskim przemysłem naftowym, ale mówca nie widzi żadnych w ogóle skutecznych sposobów na podźwignienia tego przemysłu, dopóki co do niego nie będą zaprowadzone przepisy górnicze, dopóki producenci będą zdani na łaskę i niełaskę właścicieli gruntów. Mówca w dalszym ciągu obszernego przemówienia rozwodzi się o oszczędnościach w budżecie wojskowym i pokojowym, mianowicie o potrzebie zwinięcia ministerstw rolnictwa i obrony krajowéj „i innych zbytecznych ministerstw" z wielką liczbą urzędników.

Zapisali się do głosu przeciw wnioskom większości komisyjnéj dep. Promber, Oelz, Kronawetter, Heilsberg, Steudel, Foregger, Fux, Hanisch, Sandner, Hoffer; za wnioskami większości dep. Fanderlik, Mises, Kowalski.

Dep. Promber będzie głosował za wnioskiem mniejszości. Użytek nafty olbrzymio się zwiększył; jest to materyał służący klasom średnim i ubogim do oświetlania, których zarobek zmniejszy się z podrożeniem nafty. Chętny do pracy robotnik rychléj przestanie pracować, a z nudów pójdzie do karczmy i zaniesie tam zaoszczędzony grosz, więc i pod względem kultury ma podwyższenie cła od nafty wielkie znaczenie. Podwyższenie ceł finansowych jest zbyt drogą ceną za przyzwolone przez Węgry podwyższenie ceł przemysłowych. Czasy dzisiejsze nie są porą stosowną do nakładania ludowi większych ciężarów, przeciw którym przemawia zresztą i ta okoliczność, że nie mamy prawa rozporządzania sumami płynącemi z nowych ciężarów, bo w delegacyach węgierskich główny głos mają Węgrzy, którzy szczodrze szafują pieniędzmi i mogą być szczodrymi, skoro z całych dochodów skarbu węgierskiego tylko 10%, a z znacznie większych dochodów skarbu austryackiego 17% płynie na wydatki wspólne. Szczędź rządowi temu, nie starającemu się o redukcyę armii, ja nigdy nie przyznaję nowych dochodów czy to w formie cła, czy w formie podatku dochodowego.

Dep. Fanderlik: Przyjęty co do pozycyj taryfy celnej sposób głosowania, że najprzód idzie wniosek z wyższą liczbą pod głosowanie, naraża na niebezpieczeństwo, że ci, którzy głosują za wnioskiem z mniejszą liczbą, głosując przeciw wyższéj, mogą przyczynić się do odrzucenia wszystkich wniosków. Aby nie dopuścić tego, trzeba przedewszystkiem wziąć projekt rządowy pod głosowanie; nie mając pewności, czy wniosek większości przejdzie, mówca głosować będzie za projektem rządowym, prosząc wysoką Izbę, aby wniosła projekt rządowy nie odrzucała. *(Huczne śmiechy).*

Dep. Oelz jest za tem, że na właśnie naftę, ten materyał oświetlania ubogich, dość już wyzyskiwanych „gryndersiwem" i wyssanych podatkami, upatrzono sobie za przedmiot wyższego opodatkowania, nie nakładając podatku na światło woskowe, łojowe, gazowe. Mówca ubolewa, że Austrya jest zbyt słaba, by oprzeć się przesadnym żądaniom węgierskim. Austrya słaba, bo nie ma ugody z Chorwatami, Austrya słaba, bo nie ma ugody z Słowianami.

Dep. Misesa z łoży dziennikarskiej najzupełniej niesłychać.

Dep. Konawetter powtarza argumenty o nakładaniu ciężarów na klasy uboższe, o zbyt wielkiem już obciążeniu ludności, które nie odpowiadają prawa obywatelskie, o szczególnéj wielkiem nieszczęściu, które zawaliłoby się na lud, gdyby nafta była zbyt drogą. Mówca zważa na to, że jeśli nasz przemysł naftowy nie jest konieczna. Jest jeszcze inna droga wyjścia, jest unia osobista z Węgrami, ale rząd o niéj nie ma ani ochoty, ani odwagi, aby pod tym względem handlowo ją rozpocząć.

Dep. Kowalski niedosłyszany należycie, rozwodzi się o zarobku, który ma najniższa warstwa ludności, niektórych okręgów galicyjskich przy dobywaniu nafty, który to zarobek podniósłby się gdy mniejsza była konkurencya nafty amerykańskiej. A nawet gdyby podatek od nafty miał być zaprowadzony, dziś przynajmniej nie byłaby jeszcze pora stósowna.

Koniec posiedzenia o godz. 2 min. 45. — Następne we wtorek.

Rzym 20 lutego, wieczorem.

Wracam od świętego Piotra. I wraca ze mną kilkanaście tysięcy ludzi (na placu było kilkadziesiąt tysięcy, których olbrzymi kościół pomieścić nie mógł). Wszyscy przejęci do głębi wzruszeniem, jakiego się w życiu nie często doznaje. Z ust do ust przelatuje radosny okrzyk: „Mamy Papieża! Mamy Ojca Świętego! Każdy czuje dopiero co odebrane pierwsze błogosławieństwo Namiestnika Chrystusowego na ziemi Leona XIII; każdy upojony radością, śpiewa Panu hymn dziękczynny.

W poniedziałek 18go lutego z całą tradycyjną uroczystością pod kluczem kardynała Pecci, *camerlenga* Kościoła rzymskiego i pod laską Marszałkowską księcia Chigi, Marszałka dziedzicznego Ś. Kollegium, rozpoczęło się *conclave*. O 5ej po południu 61 kardynałów udało się processyonalnie do kaplicy Sykstyńskiej. Po czem różne zwyczajowe obrzędy trwały dość długo: Kardynał *camerlengo* z marszałkiem uroczyście i skrupulatnie przejrzeli cały lokal *conclave*; odbierano przysięgi, zamykano drzwi, pieczętowano, rozstawiono straże i t. d. O pół do 10ej głęboka cisza zaległa Watykan.

O trwaniu *conclave* różni różnie mówili. X. biskup Lenti, *vices-gerens* kardynała-wikarego, odebrał był od tegoż instrukcye dotyczące spraw dyecezyi rzymskiej na dni 30, i mówił mi przed trzema dniami, że kto wie, czy *conclave* tym razem dłużej się nie przeciągnie. Kardynał Antici-Mattei powiedział był jednemu z kanoników Ś. Piotra: „Jednej rzeczy możecie być pewni. Jesteśmy niezachwianie zdecydowani wybrać Papieża woli niezłomnej, którego panowanie będzie dalszym ciągiem panowania Piusa XI." Co do osoby przyszłego Papieża, mówiono o kardynałach: Monaco la Valleta, Franchi, Bilio, Ledóchowskim. Bilio zdawał się wielu najprawdopodobniejszym. Nie stało bowiem zmarłego nie dawno, a przez wszystkich za następcę Piusa IX uważanego kardynała Riario-Sforza, arcybiskupa Neapolitańskiego. Kardynał Panebianco był już za stary; kardynał Canossa, biskup z Werony, poważny i świątobliwy, skrompromitował się wystąpieniem po śmierci Wiktora Emanuela. Słowem, wszystko było niepewne. Stronnictwo dzisiejszego ministeryum z jednej strony głosiło o zupełnej wolności zostawionej *conclave* i hamowało zapędy zwołujących *meetingi* w celu obalenia ustawy „o rękojmiach papiestwa"; z drugiej strony wbrew wyraźnemu brzmieniu tejże ustawy (jak wiadomo w r. 1871 przez *consortów* uchwalonej), pozwalało na publiczne sprzedawanie w ulicach najobrzydliwszych paszkwilów na osobę zmarłego Ojca Śgo. I tak pod tytułem: *Pius IX, jego życie i cuda*, nęcącym ciekawość ludności rzymskiej, zostającej jeszcze pod wrażeniem śmierci i pogrzebu Ojca Śgo, cisnącej się przez cztery dni krociami do stóp ciała jego wystawionego u Ś. Piotra, rozszerzają stek ohydnych, brudnych i podłych potwarzy na poświęconą i promieniejącą cnotami całego życia osobę Piusa IX, że ból ściska serce nad tą przepaścią złości ludzkiej.

Bądź co bądź jednak, interes chwilowy partyi rządzącej, upomnienia, jakie doszły gabinet z zagranicy i obawa, aby przyszły Papież nie opuścił Rzymu, a może i inne powody złożyły się na to, że cały czas *della Sede vacante* zszedł bez gwałtów, owszem bez żadnej zaczepki na Ś. Kollegium. Opatrzność umie wypadkami rozporządzać. Tym czasem modlono się w Rzymie, modlono wiele i gorąco. Przed wystawionym Przenajświętszym Sakramentem, przedwczoraj w Lateranie, wczoraj u Ś. Piotra, dziś w S. Maria Maggiore, u konfesyi ŚŚ. Apostołów, przed świeżym grobowcem Piusa IX, widzieć można było klęczących kapłanów, zakonników, kobiety, dzieci, proszące kornem a gorącem sercem, by Pan Zastępów dał nam Ojca i Pasterza podług serca Zbawiciela. Dwa wczorajsze *scrutinia* nie wydały jeszcze rezultatu, jak to poznały tysiące ludzi stojące przed Watykanem z dymu wznoszącego się z rury żelaznej świeżo urządzonej nad kaplicą Sykstyńską, a który pochodził ze spalenia kartek, użytych do głosowania około południa i nad wieczorem. Dziś w południe znów czekają i patrzą... Dym się nie wznosi... O pół do 1ej herold ukazuje się na ganku Ś. Piotra i wśród milczenia ludu głosi: „Zwiastuję wam radość wielką. Mamy Papieża; Jego Eminencya kardynał Pecci wybrany został Najwyższym Pasterzem i przybrał imię Leona XIII." Gruchnęła wiadomość po wiecznem mieście. Dowiaduję się o 2ej, pędzę do Watykanu. Już tłumy falami zalewają plac Ś. Piotra, już radość na twarzach ogółu, zwiastuje, że wielki fakt się spełnił. Do Watykanu wstępu nie ma; wchodzę do kościoła. Szmer napływających wiernych wzrasta; modlących się dużo; nie rzadko łza wdzięczności spływa po wzruszonych twarzach. Rozchodzi się wieść, że Ojciec Ś. da błogosławieństwo z ganku nad wielką bramą wchodową, ale wewnątrz, nie zewnątrz kościoła. Wszyscy czujemy, że tylko tak, a nie inaczej być musi. Rzeczywiście o godz. 4¼ ukazuje się na ganku kilku kardynałów. O pół do 5ej spostrzegamy postać wyniosłą, wspaniałą, w papieskim stroju, z ręką wzniesioną do błogosławieństwa. Uchylamy czoła... i wraz podnosi się olbrzymi okrzyk: „Niech żyje Ojciec Śty, niech żyje Papież!" Kapelusze, chustki powiewają w powietrzu. Assysta Ojca Śgo intonuje: *Sit nomen Domini benedictum* i t. d. Lud odpowiada. Nagle cisza robi się w olbrzymiej świątyni; czujemy wszyscy wzruszenie nie do opisania. Ojciec Ś. majestatycznie, poważnie, wspaniale wznosi ramiona, otwiera je na krzyż, jakby świat cały chciał objąć jednym u-

Część literacko-artystyczna.

Z KRAKOWA.

Ucichły już dzwony krakowskie i zamilkł Zygmunt, co przez dziewięć dni wzywał wiernych do świątyń pańskich na obrzędy żałobne. Odezwie się znów dziś ten chór spiżowy, ale serce Zygmunta radosnym zaintonuje dźwiękiem.

W smutku naszego miasta była jakaś piękna powaga, uroczysty nastrój. Nad boleścią serc górowało wyższe uczucie dziękczynienia Panu, za nową chwałę Kościoła, za tyle wielkich czynów długiego pontyfikatu, co potęgę Stolicy Apostolskiej tak wysoko wzniosły, za wszystkie pociechy, jakie spływały wśród najsroższych przejść z wyżyn piotrowej opoki na nasz naród. Przeważało też wśród wiernych uwielbienie dla Piusa IX nad uczuciem żałoby, a w modlitwach Krakowian wznoszono intencye raczej do Niego, niż za Niego, wzywano pośrednictwa wielkiego Namiestnika Chrystusowego, aby jak był na ziemi tak stał się przed Tronem Najwyższego rzecznikiem tych, co znoszą prześladowanie za wiarę i orędownikiem katolickiej Polski, wygnanych pasterzy i kapłanów i ludu wyznawcy.

Szereg uroczystości żałobnych odbył się w tym porządku, jaki władza kościelna naznaczyła, jej bowiem tylko inicyatywa była tutaj uprawnioną. Nikt też zarzucić niemoże, aby Krakowianie, których częstokroć o niechęć do demonstracyi politycznych oskarżają, byli pochopni do demonstracyj kościelnych, nikt nas podejrzywać nie może o dwulicowość, że tego co potępiamy jako szkodliwy ferment w jednym kierunku, używamy w innym. Wielkie boleści lub wielkie pamiątki tak w rzeczach wiary i Kościoła, jak w rzeczach narodu dotyczących tracą właściwe swoje znaczenie, gdy je ujmuje w ręce agitacya jakiegokolwiek stronnictwa. W Kościele zwłaszcza wszystko ma odwieczną organizacyę, wszystko wytknięte tory i naznaczone miejsce. Więc i dla objawów hołdu i dla udziału wiernych i dla oznak czci wszystko co w narodzie i społeczności świeckiej reprezentuje naukę, przeszłość, czy jakąkolwiek godność i powołanie — ma tam właściwe miejsce i szerokie pole. To też nieurządzano w Krakowie demonstracyi, ale był to szereg pięknych uroczystości katolicko-polskich, kościelno-ludowych. Więc z kolei przez dziewięć dni w różnych świątyniach gromadził się lud żałobny, a słyszeć można było wychodząc z kościoła rozrzewniające rozmowy chłopków, „o tym Ojcu ś., co dwa razy wypędził posła od Moskala za to, że tak katował Unitów i kościoły zamykał." Kiedy lud wiejski i miejski zapełniał nawy kościołów, w koło katafalku przyozdobionego portretem Piusa IX występowali nie tylko reprezentanci władz i rajcowie miejscy, członkowie Rady powiatowej, ale także *in corpore* profesorowie uniwersytetu ze swoim rektorem. Tak nakazywała tradycya uniwersytetu, co miał świętych na katedrach, ale godzi nam się podnieść zasługę uznania tej tradycyi i solidarności z poczuciem ogólnem narodu, gdy zważymy, że między profesorami co przywdziali togi byli także i innego wyznania, że rektor protestant po trzy kroć wzywał grono kolegów i występował na jego czele. Jest to piękny przykład zrozumienia obowiązków swego stanowiska, uszanowania tego, co bezwzględu na wyznanie i różnice opinii hołdu i czci najgodniejsze. Nadmienić równie winniśmy, że w dniu nabożeństwa w kościele Panny Maryi wszystkie sklepy były zamknięte, a stało się to bez żadnej agitacyi lub nacisku z samoistnego tylko popędu.

Pięknaby mogła ułożyć się książka na cześć Piusa IX, gdyby w całość złożyć mowy żałobne kilku krakowskich kaznodziei. Publikacya ta zaś byłaby tem bardziej pożądaną, że echo mów krakowskich dobiegło do redakcyi pewnych dzienników, które nie dość, że zastępują dziś biuro cenzury z czasów najsroższej reakcyi, ale już nawet pragną zaprowadzić *index librorum prohibitorum*. Na *index* się więc dostało kazanie miane w kościele Ś. Anny, a nawet na głowę kaznodziei używającego ogólnej popularności, ściągnęło wielką klątwę. Tym razem jednak donosiciel zażartował sobie widocznie z dziennikarskiej kongregacyi indexu, bo mowę, która odznaczała się najgorętszem uczuciem patryotycznem przedstawił jakby nową herezyę Stańczykostwa krakowskiego. X. prof. Pelczar wziął sobie za zadanie wskazać działalność Piusa IX wobec narodu polskiego i niespodziewał się zapewne, że mu włożą w usta jakieś bluźnierstwa przeciw nieomylności twórców powstania 1863 r., o których ani wspomniał. W kazaniu mówił tylko o wielkiem nieszczęściu narodowem, do którego nie zachęcał Pius IX i choć kaznodzieja sławił cnoty narodu polskiego, jego zasługi wobec Kościoła, jego dawne bohaterstwa i świeże męczeństwa — za tę jedną wzmiankę zasłużył już na gilotynę czy stos? nie wiemy, bo w tej kontroli gazeciarskiej każdego słowa jest coś z teroryzmu rewolucyi francuskiej i coś z czasów inkwizycyi.

Za pierwszem przypuszczeniem przemawiają wielkie hasła wolności używane jako środek narzucenia niewoli na każde przeciwne zdanie, za drugiem przemawia pewien zakrój mistyczny, jakaś żarliwość sekciarska i tartuferya religijno-narodowa. W tym papierowym teroryzmie pojawiają się często listy podejrzanych, jak za czasów rewolucyi, to znów surowe śledztwa, od kogo wyszła herezya, jak za czasów inkwizycyi. Srodzy ci inkwizytorowie mają swoje dogmata, których w jakiejkolwiek formie naruszyć nie wolno, pewne świętości, przed któremi tylko uginać czoło lub o nich milczeć; inaczej na stos: *autodafé* z dzieła a co najmniej banicya na autora, choćby on bez żadnej tendencyi politycznej lub stronniczej kreślił wspomnienia z ciężkich przejść epoki, bo epoka ta ma być przywilejem tych tylko pisarzy, którzy z niej nową dla narodu mają ułożyć ewangelią.

Zaiste, polemiki o rewolucyę 1863 r. i jej następstwach było już aż nadto. Wznawiać jej nie myślimy, bo już dawno ci wszyscy, którzy sprawę narodową wyżej w sercu noszą nad miłość własną, uznali, że ta droga prowadziła do zatraty. Niepoprawnych nawrócić nie kusimy się. Lecz naznaczyć winniśmy, do czego doszła u nas wolność słowa i pisma. Niedosłyszane kazanie, jak niedoczytana do końca powiastka równej ulega kontroli trybunałów dziennikarskich. Dość donosu lub podejrzenia, jak w systemie moskiewskiej cenzury, aby wyrok był już wydany, a wyrok zawsze w imię majestatu narodowego, uzurpatorów i faryzeuszów patryotyzmu.

Lecz dość już, wróćmy do Krakowa. Przerwany karnawał z podwójną ożywił się ochotą. Inaugurował go piknik i bal akademicki. Zaledwie połowa zabaw z zapowiedzianego programu pomieścić się już zdoła w ostatnim tygodniu. Sprawozdawca nasz balowy, chcąc sumiennie wywiązać się z zadania, rozchulał się ochoczo, nadsyła nam też następującą kronikę karnawałową:

Świetność balu, danego wczoraj w sali hotelu saskiego przez Towarzystwo bratniej pomocy akademickiej, odpowiadała w zupełności sławie przywiązanej od dawna do balów noszących powyższą firmę. Jak zawsze tak i wczoraj służył on za miejsce schadzki dla świata eleganckiego, który tym sposobem niemało przyczynia się do wspomożenia funduszów Towarzystwa i rozszerzenia jego dobroczynnej działalności. Już z wieczora galerya zaledwie mogła pomieścić ciekawych a około godziny 10-tej zaczęła się napełniać sala przyozdobiona rzadkiemi krzewami, odbijająca w zwierciadłach coraz nową twarzyczkę, na której często piękne świeciły oczy albo piękniejsze jeszcze śmiały się usta. Na wstępie goście przyjmowani byli uprzejmie przez spełniających obowiązki gospodarzy i gospodyń, których wybór z góry już zapewniał balowi powodzenie. Gdy ciepło balowe rozlało się po sali, gdy poruszone dźwiękami Chopinowskiej muzyki obudziły się magnetyczne prądy i serca żywiej bić zaczęły, przeszedł wężem przez salę poważny polonez, prowadzony przez Prorektora Uniw. Dra Zolla oraz ks. Cecylją Lubomirską i naznaczył ślady, którędy

ściskiem... Potem podnosi prawicę i wielkim, dźwięcznym, donośnym, srebrnem głosem wymawia, błogosławiąc: *Benedicat vos Omnipotens Deus et Spiritus Sanctus*. Co się w duszach naszych działo, opisać się nie da: miłością wzbierało serce, łzy płynęły z oczu, każdy składał w duszy przysięgę miłości i wierności... Chwila to była tak wzruszająca, że kto jej nie zaznał, niech żałuje. Duch Boży przepełniał nas w owej chwili. Zrozumiałem, co się działo w Apostołach w dzień Zielonych Świątek. Ponowił się okrzyk olbrzymi i obił o stropy architektury świata. Ojciec Ś. po raz trzeci pobłogosławił i zniknął nam z oczu, wracając do pokojów watykańskich.

Marszałek krajowy i Prezydent miasta Lwowa przesłali dnia 23 b. m. następujący telegram do Nuncyusza w Wiedniu, arcybiskupa Jacobiniego:

La population de notre ville et de tout le pays partage la joie du monde catholique sur l'élection du Saint-Père. Nous presentons l'hommage des sentiments de fidélité et de devouement au Chef de l'Eglise, confiant notre nation à ses prières et à sa bénédiction.

Wodzicki — Jasiński
Maréchal du pays. — Président de la ville.

(Ludność naszego miasta i całego kraju podziela radość świata katolickiego z powodu wyboru Ojca Ś-go. Niesiemy hołd uczuć wierności i przywiązania Głowie Kościoła, polecając modlitwom Jego i błogosławieństwu naród nasz.)

Na powyższy telegram otrzymano jeszcze tego samego dnia, następującą odpowiedź telegraficzną od Msgra Jacobiniego:

En rémerciant pour la manifestation des sentiments de fidélité et de dévouement envers l'Auguste Chef de l'Eglise, que Vous m'avez exprimées au nom de la population de Lemberg et de Galicie, je me ferai un dévoir de porter à la connaissance du Saint-Père ces nobles sentiments et vos voeux.

(Dziękując za objaw uczuć wierności i przywiązania dla dostojnego Naczelnika Kościoła, które mi wyraziliście w imieniu ludności Lwowa i Galicyi, poczytuję sobie za obowiązek podać do wiadomości Ojca Ś-go te szlachetne uczucia i życzenia.)

Wiedeń 25 lutego. Narada ministrów wspólnych, przedlitawskich i węgierskich, pod przewodnictwem N. Pana, nie odbyła się wczoraj lecz dopiero dziś, a w dziennikach wiedeńskich znajdujemy następujące o niej szczegóły. Narada trwała od godz. 1ej w południe do 6ej wieczorem; hr. Andrassy przedstawił zgromadzonym obszerne położenie rzeczy, a w szczególności sprawę zagranicznych, przyczem nadmienił, że Austro-Węgry w wielu punktach preliminaryów pokojowych rosyjsko-tureckich umówionych w Adryanopolu musza widzieć tak wielkie naruszenie swych interesów, że wśród wszelkich okoliczności nie mogłyby ich ścierpieć i musza nalegać na ich usunięcie. Jako takie wymienił minister stypulacye, odnoszące się do przyszłego ustroju Bułgaryi i do zastanwiczego obsadzenia tego kraju przez wojska rosyjskie, co uczyniłoby Bułgaryę prowincyą rosyjską. Zapowiedziana konferencya ma dla Austryi cel uzyskania zmiany tych stypulacyi, podczas gdy kwestya Dardanelli i odstąpienia Rosyi Besarabii jest dla niej drugorzędną; ostatnia szczególniej dlatego, że wolna żegluga na Dunaju jest także uważaną za interes Niemiec i dlatego już teraz uważa się ją za zabezpieczoną. Aby jednak Austrya mogła żądania monarchii z należytym naciskiem bronić na konferencyi, uważa za potrzebne wnieść w delegacyach przedłożenie o udzielenie kredytu do wysokości 60 milionów złr. na cele administracyi wojskowej, które szczegółowo nie będą wyłuszczone. Hr. Andrassy wyjaśniał wyczerpująco, iż żądania tego wcale nie stawia, aby natychmiast zarządzić mobilizacyę, lecz jedynie dlatego, aby przez to rząd mógł na kredycie bronić żądań Austryi wobec Rosyi. Nie jest nawet rzeczą zupełnie pewną, czy kredyt zostanie użytym, atoli minister mniema że jeżeli przedłożenie zostanie uchwalonem, jego polityka utrzymania pokoju będzie zapewnioną. Hr. Andrassy wyraźnie nadmienił, że kredytu nie żąda minister wojny, lecz dyplomacya, która chce wpierw zarządzić mobilizacyę dyplomatyczną, a potem dopiero wojskową.

Na podstawie tego przedstawienia uchwalono upoważnić hr. Andrassego do przedłożenia delegacyom wniosku o udzielenie kredytu, ze wszech stron zaś żywo podnoszono, że wcale niechodzi jeszcze o wydanie tych 60 milionów, a wspólny minister skarbu myśl tego przedłożenia wyjaśniał w ten sposób, że należy wysłać hr. Andrassego na konferencyę zaopatrzonego zaufaniem korony, rządów i ciał reprezentacyjnych aby tam z całym naciskiem mógł oświadczyć, iż pomiędzy żądaniami Rosyi znajdują się takie, które gdyby nie zostały odrzucone, zmuszą Austryę do zbrojnego wystąpienia; lepiej teraz podjąć wojnę, niż ją sobie dać potem narzucić. Jakkolwiek rada ministrów zgodziła się stanowczo, aby w ten sposób przypomnieć Rosyi jej obietnicę uwzględnienia żądań austryackich, wszelako ze wszech stron podnoszono nader pokojową tendencyę rządu, wskazując na analogiczny wypadek z przeszłego lata, kiedy już nawet przyszło do dostarczenia pieniędzy, chociaż z trzechmiesięcznej opcyi nie zrobiono użytku.

Takie wyjaśnienia dawał hr. Andrassy i takie zapadły uchwały według dzienników wiedeńskich, które za ich wiarogodność musimy zrobić odpowiedzialnemi.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 26 lutego.

Dziś odbyły się w tutejszych kościołach parafialnych uroczyste nabożeństwa na podziękowanie Bogu za szczęśliwie dokonany wybór Ojca Ś-go Leona XIII. W katedrze na Wawelu celebrował Administrator dyecezyi X. biskup Gałecki w obecności licznych reprezentantów władz urzędowych i autonomicznych. Po mszy ś. odczytano *Oratio pro pontifice* i odśpiewano *Te Deum*. W kościele N. M. Panny po równie uroczystem nabożeństwie z wystawieniem N. Sakramentu, X. kan. Gołąb miał kazanie.

— Na pomnik Piusa IX w katedrze na Wawelu otrzymaliśmy: od hr. E. Mostowskiego 3 półimperyały w złocie; z pensyonatu p. Szklarskiej 12 złr; pod napisem: „Nieznajomo składa" od pewnego kapłana jako zapomogę chwalebną dla zmarłego Ojca Ś-go 10 złr.; bezimiennie 5 złr.; z klasztoru OO. Bernardynów w Kalwaryi Zebrzydowskiej 5 złr.; ze składki w kościele OO. Bernardynów tamże 18 złr.; ze składki parafian w Lubniu pod Myślenicami 6 złr. 38 cnt.; ze składki parafian w Pleszowie 2 złr. 65 cnt.; ze składki parafian w Koninie 7 złr. 45 cnt.; od X. St. Stypińskiego 2 złr.; p. K. Pampuchowej 1 złr; XX. Cystersów w Mogile 18 złr.

— Na wsparcie nieszczęśliwych Polaków w Turcyi otrzymaliśmy: od NN. 5 złr.; I. B. 2 złr.; czwartą składkę z Wadowic 17 złr.

— W nocy z dnia 25 na 26 b. m. w domu Salomona Friedberga na Kazimierzu pod L. 221 przy ulicy św. Wawrzyńca, zapaliła się w stajni słoma od lampy pozostawionej tamże przez Mendla Hausa. Ogień stąd powstały stłumiła straż pożarna stacyi kazimierskiej; szkoda wynikła nieznaczna; Haus pociągnięty został do odpowiedzialności.

Po południu zaś o godzinie 2 zapaliły się sadze w kominie, pod L. 67 przy ulicy Wielopole w domu p. Majera, skutkiem pęknięcia komina. Straż pożarna spiesznie stłumiła ogień; żadna przeto szkoda nie wynikła.

— **Oświęcim** 24 lutego.

Dziś odbyło się w tutejszym kościele parafialnym nabożeństwo za dusze ś. p. Papieża Piusa IX przy udziale licznego duchowieństwa, reprezentacyi urzędu miejskiego, szkoły, sądu, kolei północnej i pruskiej, szlachty, niemniej tłumnego zebrania parafian. X. Andrzej Bański w swem przemówieniu skreślił życie Piusa IX, a zwierzchność gminna wysłała do Rzymu adres kondolencyjny.

— **Leżajsk** 23 lutego.

Odbyło się tu nas bardzo solenne nabożeństwo za duszę zmarłego Ojca Ś. przy licznym udziale ludu. Sumę celebrował X. kanonik Graff, pełen X. Pilszak wygłosił mowę, kreśląc w krótkości życiorys zmarłego i przedstawiając, jakiego Polacy stracili w nim ojca i opiekuna. W pośrodku nawy ustawiony wspaniały katafalk, otoczony światłami, a kościół zupełnie czarno obity przedstawiało widok wielce smutny, żałobny, jak w komnacie pogrzebowej. Podczas nabożeństwa zbierano na pomnik Ojca Ś. Wszystkie domy w mieście były pozamykane.

— Wybór jednego członka Rady powiatowej Dolińskiej z większej własności ziemskiej odbędzie się d. 21 marca.

— N. Pan udzielił z prywatnej szkatuły swojej 100 złr. na zapomogę Stowarzyszenia lwowskiego głuchoniemych „Nadzieja".

— X. Leopold Olcyngier, kanonik honorowy przemyski, zasłużony dziekan i proboszcz w Tyczynie, mianowany został jeszcze przez Piusa IX szambelanem papieskim.

— Dzienniki lwowskie piszą, iż aresztowany we Lwowie adwokat tamtejszy Dr Józef Smolka i trzymany dotąd pod śledztwem, nie jest wcale krewnym posła Dra Franciszka Smolki.

— Dzienniki rosyjskie teraz dopiero przyniosły niejakie szczegóły o zajściu w Odessie, gdzie siedm osób (5 mężczyzn i 2 kobiety) stawiło opór zbrojny policyi i żandarmom przybyłym na rewizyę. Byli to urzędnicy Stowarzyszenia konsumcyjnego, ludzie młodzi, propagatorowie nihilizmu. Przyczyną stawienia oporu była chęć zniszczenia papierów kompromitujących, oraz przyrządów drukarskich. Jakoż, gdy pomimo strzałów i zabarykadowania się, dom został zdobyty, znaleziono kupę popiołu że spalonych papierów, oraz ujrzano wyrzucone przez okno mnóstwo czcionek drukarskich. Zaraz po tem zrobiła policya rewizyę w biurze Towarzystwa konsumcyjnego i znalazła tam stosy pisemek i broszur nihilistycznych, oraz w skrzyni kasowej jakieś „ważne" papiery spiskowców. Kasa ta była pod kluczem niejakiej Anny Afanasjewej, którą uwięziono. W szturmie na dom Petrowskiego ranieni byli śmiertelnie: oficer żandarmeryi, stróż domu i kilku żołnierzy.

— W hotelu „Grand hôtel" w Paryżu urwała się d. 24 b. m. winda, którą ciągniono gości z 5go piętra, i mimo, że trzy osoby, baronowa Schack z Meklemburgii i dwóch ludzi hotelowych spadłszy, było na pozór nieuszkodzonych, wszelako wszystko troje straciło życie.

— Profesor uniwersytetu w Gandawie Laurent zaczepiony był przez niektóre dzienniki katolickie Belgii, a gdy te odmówiły ogłoszenia odpowiedzi, Laurent zażądał pomocy sądowej. Odpowiedź ta była ubliżającą dla religii katolickiej i dla tego wzbraniały się dzienniki katolickie ogłosić jej. Wreszcie *Courrier de Bruxelles* uczynił temu zadosyć, zastrzegł sobie jednak dochodzenie na innej drodze, a dziennik *La Croix* oświadczył, że nie podda się takiemu wyrokowi i nie mając na razie innego środka, przestał wychodzić, lubo używał wzięcia i materyalnie stał dobrze.

— Berliński *Fremdenblatt* opowiada następujący wypadek. Dwa lata temu młody bankier L. połknął odłamek szkła, jak utrzymuje, pijąc piwo. Mimo rad wszystkich lekarzy nie mógł on pozbyć się bólów w piersiach i ciągłego kaszlu, tak iż musiał zaniechać wszelkiego zajęcia i szukał opieki w domu zdrowia w Betanii. Ale i tam lekarze nie zdołali uśmierzyć jego bólów i przypuszczali, że kaszel jest wypływem rozdrażnienia, w którem główną rolę gra wyobraźnia. Porzucił ten zakład, przeniósł się na wieś, a lubo mniej już cierpiał, wszelako nie mógł odzyskać zdrowia. Udał się więc do szpitala cesarzowej Augusty, obsługiwanego przez zakonnice, a choroba jego tak powszechną zwróciła uwagę, że Cesarzowa zajęła się chorym. Dla złagodzenia bólów, wstrzykiwano choremu na piersiach morfinę, a z czasem powstała na piersiach rana, która obok kaszlu strasznie choremu dolegała. Pewnej nocy, gdy bóle bardziej dokuczać zaczęły choremu, zakonnica wezwała lekarza, a ten przepisał zimne okłady. Na raz zdawało się zakonnicy, że w ranie w piersiach coś błyszczy i poleciwszy choremu, aby się nie ruszył, pobiegła znów po lekarza. Ten nic wprawdzie nie dostrzegł, ale uczynił zadość żądaniu chorego i ranę rozszerzył a wtedy ujrzał sterczący okruch szkła, który się przebił na wierzch. Wydobył go, i od tego czasu chory przychodzi do zdrowia powoli a lubo dotąd tylko płynnemi pokarmami jest nasycany, wszelako już mu zaczyna przybywać ciała i jest nadzieja zupełnego wyzdrowienia.

— D. 17 b. m. nad ranem podłożył niewiadomy sprawca minę dynamitową pod pałac księcia Santony w Madrycie, skutkiem czego zawalił się przedsionek wjezdny i sąsiednie domy ucierpiały. Nikt z ludzi nie zginął. Tegoż wieczora miał być dany w tym pałacu wielki bal. Książę Santona jest dorobkowiczem, z kapelusznika doszedł on spekulacyami i handlem niewolników na Kubie do wielkiego majątku, a tytuły które posiada, należą mu się jako przywiązane do pewnych posiadłości ziemskich. Zapewne sprawcą zamachu jest jaki Kubańczyk.

— Telegram z Nowego Jorku donosi pod d. 22 b. m.: „Wiadomości z Panamy z d. 13 lutego potwierdzają, że trąby wodne, niosące zniszczenie, spadły w Callao. W Iquique i Arica zaszło d. 23 stycznia trzęsienie ziemi, które jednak nie zrządziło wielkich szkód. O trzęsieniu ziemi w Limie niema wcale wzmianki w tych doniesieniach". Zaprzeczyliśmy już w *Czasie* na podstawie wiarogodnych doniesień, jakoby miasto Lima uległo spustoszeniu w skutku trzęsienia ziemi, o czem doniósł był telegram z Nowego Jorku.

Wiadomości policyjne: Straż policyjna przytrzymała: Fr. Siekierskiego, Maryę Janicką i Ludwikę Łącką, za kradzież chustki; Adama Kołodziejczyka i Ant. Koziubkę, za kradzież chustki; Jakóba Janasza za pobicie; Jana Kołodzieja, za kradzież na targu; Maryannę Pudło, za kradzież korali w służbie; Macieja Surówkę, za złamanie podpory drzewka w rynku.

TEATR. — We wtorek dnia 26go lutego: Obraz obyczajowy paryski w 5 aktach przez Wład. Sardou, przełożył dla sceny krakowskiej Wład. Sabowski: *Dora*. — Początek o godzinie 7ej.

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół sztuk pięknych otwarta codziennie od godz. 11ej do 4ej prócz poniedziałku. Wstęp w niedzielę 15 centów, w dnie powszednie 30 centów.

— Dnia 25go lutego pochmurno, wieczorem deszcz; termometr od + 2·2 doszedł do + 8 0 C. — Barometr opada; rano o 6ej dnia 26go lutego stan jego był 737·5 milim., termometru + 4·8 C. Wiatr zachodni.

— We środę dnia 27go lutego: Św. Anastazyi i św. Leontyny.

Wiadomości bibliograficzne.

— W Toruniu wyszedł z druku *Psałterz Dawidowy* przełożony wierszem polskim, przez Kazimierza Bujnickiego. Toruń 1878 r. w 8ce str. 303

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Wiadomości
z biura Izby handlowo-przemysłowej krakowskiej
o targu zbożowym na Baranie i Kleparzu
dnia 25go i 26go lutego.

Z powodu nadzwyczaj zepsutych gościńców, dowóz zboża na wczorajszy targ na Baranie był nadzwyczaj mały. Pszenicy nie przywieziono na przedaż, lecz tylko na odstawę. Niewielką ilość dowiezionego żyta płacono od 32 — 36⅔ złp. za korzec. Innych produktów nie dostawiono na targ.

Pod wpływem zastoju w handlu zbożowym, tendencya na dzisiejszym targu Kleparskim była mdła. Brak chęci kupna coraz więcej spostrzegać się daje, piękna pszenica i żyto znajdują jeszcze kupców, pośledniejsze gatunki zaniedbane, na wywóz nie wiele dzisiaj zakupiono, na miejscową koniczynę pokup był większy, lecz głównie na piękne i celne gatunki. Nie tylko u nas, lecz i na zamiejscowych targach krajowych ruch słaby. Do Prus nie zbyt wiele zakupiono.

Płacono za pszenicę żółtą za 100 kilogr. od 9·50 do 11·— złr.; czerwoną od 10·— do 11·50 złr.; białą od 10·25 do 11·60 złr.; żyto piękne za 100 kilogram. od 8·— do 8·45 złr.; pośledniejsze za 100 kilogram. od 7·80 do 8·— złr.; jęczmień dla krup. za 100 kilogram. od 8·— do 8·44 złr.; na paszę za 100 kilogram. od 7·50 do 8·— złr.; owies za 100 kilogram. 7·— do 7·60 złr.; groch za 100 kilogra. od 8·— do 9·50 złr.; fasolę od 9·— do 11·50 złr.; jagły od 11·50 do 13 złr.; rzepak od 16 do 17 złr.; koniczynę czerw. od 42·— do 52·— złr.; białą od 45·— do 58·— złr.

Tygodnik Finansowy.

Gdyby nie niepewność stosunków politycznych, byłoby w ubiegłym tygodniu niezawodnie zapanowało wielkie ożywienie tranzakcyj giełdowych, połączone z niemałem podwyższeniem kursów. Już od dawna cieszono się widokiem, że Zakład kredytowy węgierski wykaże znaczne zyski, ale ogłoszenie bilansu wykazującego 21 złr. zysku na akcyę, przeszło wszelkie oczekiwania. Był więc ważny powód finansowy miejscowy z rodzaju tych, jakich lubi chwytać się giełda wiedeńska, żeby nagłe inaugurować zwyżki. Ale stosunki polityczne zlewały powstającą ztąd gorączkę giełdową tak obficie zimną wodą, że początkowy zapał giełdowy niknął zaraz w swym zarodku. Pod wpływem niepomyślnych konstelacyj politycznych zaczęto też na zimno rozbierać przyczyny nagłego wzrostu zysków Zakładu kredytowego węgierskiego i pokazało się, że są prawie wszystkie przypadkowemi, na rok jeden, a nawet niektóre na ten jeden tylko raz służącemi i że widoku stałych zysków za sobą nie pociągają. Zyski powstały z nabycia po miernej cenie i umorzenia pewnej części własnych akcyj, co jest sztuką tylko na jeden raz przydatną; dalej z tego, że główny zarobek przypłynął z handlu zbożowego, polegającego na większym eksporcie zboża węgierskiego skutkiem zatamowania handlu rosyjskiego i ziem nad dolnym Dunajem położonych, co znów jest rezultatem szczególnego ułożenia się stosunków handlowych na rok jeden, które się powtarzać nie będą. Jedyne prawdziwe ulepszenie się stosunków Zakładu kredytowego polega na skorzystaniu z chwilowej zwyżki w Wiedniu na pozbycie się znacznej ilości zapasu swego papierów giełdowych, które w poprzednim bilansie w nader niskim figurowały kursie.

Do faktów politycznych, które na umiarkowanie w usposobieniu giełdy głównie wpływały, należała przedewszystkiem mowa Bismarka, kładąca szczególny akcent na przyjaźń Niemiec z Rosyą i podnosząca trudność tranzakcyi z mocarstwem, które po odniesieniu zupełnego zwycięstwa nad nieprzyjacielem, znajduje się w silnych stanowiskach, wobec czego bladły wyrazy życzliwości ubocznie dla pogłaskania Austryi wypowiedziane. Drugim takim faktem było przekonanie, że Rosya prawdopodobnie na konferencyi wystąpi z gotowym już pokojem z Turcyą. — Pognębienia, jakie stąd powstawało, złagodzić nie mógł chwilowo tylko pocieszający fakt, że Anglia z Rosyą nad wybrzeżami morza Marmora znalazły sposób pojednania się co do stanowisk, jakie na czas pewien zajmą.

Zauważyć też należy wzrost kursu walut metalowych zdradzający obawę wojny.

XV Ogólne zgromadzenie Gal. Towarzystwa kredytowego ziemskiego we Lwowie.

Lwów 21 lutego

Wczoraj rozpoczęły się pod przewodnictwem zastępcy prezesa Rady nadzorczej p Oktawa Pietruskiego, i w obecności komisarza rządowego radcy nadw. Dra Edwarda Podlewskiego, obrady 15-go ogól. zgromadzenia gal. Towarz. kred. ziemsk. Obecnych delegatów było 61 (na 66).

Uznawszy zasługi zmarłych członków pp. Mieczysława Potockiego i Antoniego Jordana przez powstanie, wybrawszy przewodniczącym hr. Kazimierza Krasickiego i załatwiwszy niektóre formalności, zgromadzenie wysłuchało i przyjęło do wiadomości sprawozdanie Dyrekcyi za rok 1877.

Z tego sprawozdania podajemy niektóre ważniejsze szczegóły:

Z końcem r. 1876 było 5% pożyczek na podstawie iloczynu podatkowego 464, w sumie 8,770,000 złr., na podstawie oszacowania 338 w sumie złr. 16,301,300.

W r. 1877 wydano pożyczek: na podstawie iloczynu podatkowego na 40 hypotekach w sumie 931,400 złr.; na podstawie oszacowania na 93 hypotekach 3,584,800 złr.; ogółem tedy wydano na 935 hypotek sumę 29,587,500 złr. Pożyczki te poprzedzone są hypotecznie przez reszty pożyczek 4% poprzednio udzielonych w sumie 5,412,334 złr., inne ciężary w sumie 727,189 złr. Hypoteka zaś przedstawia 1,156,301 morgów, wartości 77,696,623 złr. Wyczerpano tedy pożyczkami 45,98% wartości. Ustawy dozwalają dojść do 50%.

Stan pożyczek 4 i 5% niespłaconych, wynosił z końcem 1876 r. 21,771,726 złr., z końcem 1877 r. 21,127,910 złr., tyleż było w obiegu listów zastawnych. Stan pożyczek 5% (okresowych) wynosił z końcem 1876 r. 16,541,381 złr., z końcem r. 1877 złr. 16,367,490. Listów okresowych było w obiegu 16,342,900 złr., zatem 24,590 złr. wynosi przewyżka spowodowana zakupnem listów zastawn. w miejsce losowania, która to nadwyżka wpłynie do funduszu umarzającego ratami od dłużników.

Ogólna wierzytelność wynosi 37,495,281 złr. Od zawiązania Towarzystwa wydano pożyczek bądź 4 bądź 5% w sumie 53,004,255 złr. i tyleż puszczono w obieg listów zast.

Zaległości ciągle się wzmagają. Zamknięcie rachunków wykazuje, że stosunek zaległych rat do do czynnych pożyczek wynosił w 1877 r. 0,013% gdy np. w r. 1876 wynosił 0,009%, a w r. 1861 0,001%. Taki stan rzeczy zmusza dyrekcyę do spotęgowania kroków przymusowych. W r. 1877 wypowiedzianych było kapitałów 37, wystawień na licytacyę 34, przedaży 1. Od istnienia było wypowiedzeń 301, wystawień na licytacyę 186, przedaży 21.

Obrót własnych listów wynosił w r. 1877 w listach 3,342,600, w gotówce 2,789,926 złr.

Na wniosek komisyi rewizyjnej udzielono dyrekcyi absolutoryum i wyrażono uznanie. Podnoszono przytem z naciskiem, że dyrekcya trzyma się skrupulatnie zasad wymiaru pożyczek, aby bezpieczna była hypoteka.

Po załatwieniu mniej ważnych czynności pan Abrahamowicz zdawał sprawę o wniosku p. Pogonowskiego z r. z., aby oprocentowanie rat kapitału, niszczonych gotówką, a nieprzewyższających planu umorzenia, ustawało z dniem zapłaty tychże rat. Dyrekcya wnosi przejść nad tem do porządku dziennego, referent zaś zastrzega sobie odnowić tę sprawę na przyszłych zgromadzeniach, ponieważ przekonano się, że ten wniosek niemoże być zastosowany do przeszłości, a także i w zastosowaniu na przyszłość wielkie nastręcza trudności.

Przedłożony projekt regulaminu dla ogólnego zgromadzenia, przekazano komisyi rewizyjnej do sprawozdania na przyszłem ogólnem zgromadzeniu.

Na drugiem posiedzeniu mają się odbyć wybory dwóch dyrektorów, dwóch zastępców, jednego członka Rady nadzorczej i komisyi rewizyjnej.

Wiedeń 25 lutego.

Na dzisiejszy targ przypędzono wołów galicyjskich 722 sztuk, węgierskich 1859 sztuk, niemieckich 388 sztuk, razem 2969 sztuk.

Galicyjskie płacono od 51, 52, 53½ do 54 złr.; węgierskie od złr. 50, 55, 57½ do 58 złr.; niemieckie od 52 do 57 złr.; targ był bardzo mdły, nieprzedanych zostało blisko 200 sztuk.

Wilhelm Amirowicz.
Caffé Stirbök.

Wiedeń 24 lutego.

△ **Okowita.** — Na naszem targowisku tydzień właśnie ubiegły, lubo transakcye nie przechodziły bardzo skromnych rozmiarów, odznaczał się w po-

---

następnie młode pokolenie przesunąć się miało w wirującym tańcu. Wkrótce bal znajdował się w pełnym rozkwicie; do kadryla stanęło około 50 par, do pierwszego mazura przeszło siedemdziesiąt. Wśród wirujących i jakby na skrzydłach niesionych par połyskiwały brylanty, świeciły piękne kwiaty i migały różnobarwne suknie, między któremi przeważał kolor miłości i niewinności. Nie podobna wymienić wszystkich toalet, które wspaniałością, gustem i elegancyą olśniewały oko profana a dla znawców były niekiedy przedmiotem interesujących studyów. Byłoby atoli nie do darowania, zamilczeć, że suknia ponsowa ubrana bogatemi białemi koronkami, suknia koloru rezedy ozdobiona girlandami liści, oraz popielata obłożona kokardami ponsowemi i sutemi koronkami stanowiły tercet zasługujący na najwyższą nagrodę z rąk królowej mody — istne arcydzieła sztuki krawieckiej. Cokolwiek mężowie i ojcowie rodzin mieliby do zarzucenia dzisiejszym długim sukniom z ogonami naśladującym wiek Ludwika XV, tę atoli dobrą stronę przyznać im trzeba, że wyrabiają w młodzieży gimnastykę, ucząc jak należy stąpać ostrożnie i zgrabnie.

Galerya pięknych twarzyczek wysłała na bal wczorajszy znakomitsze swoje reprezentantki, zwłaszcza Wielkopolska dostarczyła kilka pięknych kwiatków. W kłopocie bylibyśmy, gdyby nam przyszło wskazać, w którą stronę skłaniała się opinia publiczna dla ofiarowania berła królowej. Im jaśniejsze niebo tem trudniej błyszczeć na niem gwiaździe; ażeby promieniała, potrzeba jej cienia, a tego nie mogliśmy wczoraj dostrzedz. Zauważyliśmy tylko, że w tej uroczej i harmonijnej konstellacyi główną rolę grały mężatki; panien stosunkowo było mniej. Powabnemu temu światkowi przygrywała dzielnie orkiestra pułku Ruprechta, uposażywszy program swój aż w trzy nowości napisane i ofiarowane Komitetowi balowemu. Z tych mazury p. Wrońskiego „na dobitek" szczególne znalazły uznanie i wejdą zapewne stale w skład muzyki balowej. Że na balu urządzonym przez młodzież, tańczono wiele i bez zmęczenia, nie potrzebujemy dodawać. Gdy szary brzask świtającego poranku zaglądnął w okna sali, znalazł na niej kilkanaście jeszcze par rozkoszujących się w ochoczym tańcu. Jest bowiem coś dziwnie pociągającego i melancholicznego zarazem w ostatnim uśmiechu balu, który za chwilę ma skonać. Umilkła wreszcie muzyka, i z chwilą, w której wypędzona ze sali bogini ciszy i spokoju weszła napowrót w jej posiadanie, cały ten piękny wieczór należał już do przeszłości. Ile tam rozkosznych marzeń przesunęło się przez głowy i główki, ile westchnień obiło się o sufit sali, ile tronów królewskich w sercach wystawiono — któż zliczy? Jaka szkoda, że po tym różowym śnie, pieszczącym zmysły tysiącem barw i tysiącem wdzięków, błyszczącym światłem, młodością świeżą, lekką, jak każde złudzenie, trzeba znów powrócić do prozy życia i uchwycić obiema rękami leniwe koło spraw codziennych! Nieprawdaż piękne czytelniczki — że szkoda?...

Operetka krakowska która ulegała zmiennym kolejom w ostatnich czasach, zakończyła swój żywot i na *Zielonej* osiadła *wyspie*. Czyliż mamy jej kreślić biografią lub żałobne zapisać wspomnienie. *De mortuis nil nisi bene*, to też wspomnieć winniśmy że była w Krakowie przyzwoitszą, niż gdziekolwiek indziej, ze starała się rzucać zasłony na sceny zbyt drastyczne; że wybierała najmniej rażące utwory tej zdegenerowanej muzy Offenbachoskiej.

Rodzaj ten widowiska tak w obecnych czasach rozpowszechniony, obok nicości treści, żadną nie zaleca się wartością artystyczną. Operetka buffo była też ze strony Dyrekcyi teatru ustępstwem dla mody, gdy jednak Kraków przesycił się parodyą muzykalną i dramatyczną — tem lepsza to oznaką poprawy, dobrego smaku i poszukiwania poważniejszej treści.

Oddawna przerwane sprawozdania z Wystawy Towarzystwa sztuk pięknych niebawem dadzą nam sposobność odwiedzenia pałacu biskupów krakowskich, który w tem roku niezwykły przedstawiał ruch. Obok głośnej sławy płócien mnogość tam prac przedstawiających wszechstronny rozwój malarstwa i rzeźby. W tej jednak chwili w salach tych zagościli Van Dyki, Rembranty, Potery, mistrze włoscy, sam nawet Michał Anioł. Nadsyłka tych obrazów, które już pozostaną w Krakowie w muzeum ks. Wł. Czartoryskiego nadaje wystawie naszej, pozór prawdziwej galeryi.

Na zakończenie podzielić winniśmy się jedną z ostatnich kartek, takie nakreślił Lucyan Siemieński dla feiletonu *Czasu*. Lubo pora zimowa mniej odpowiednią, bo zmarły poeta jesienne kreślił w niej wrażenia, choć o zeschłych pisze liściach, zawsze ta drobna okruszyna zachowała równą świeżość i tę woń balsamiczną jaką umiał Siemieński zbierać z pól i lasów i rozlewać w swych pogadankach, czy mówił o ludziach czy o kwiatach, o liściach zeschłych, czy zawodach serc.

... Otóż i jesień, przynosząca nam wszystkie swoje melancholie krótkiego i niegorejącego słońca, wyjących wichrów, kraczących wron, rannych przymrozków, co obdzierają drzewa i kwiaty z ich koron i wieńców.

Co chwila odbywa się pogrzeb której z ozdób wiosny i lata... Z pożółkłych drzew i krzewów spada suchy liść i pod nogami szeleszczą te walające się trupy, póki wichr się niezerwie i niezamiecie nimi, unosząc po drodze z tumanami wzdętego kurzu...

Żal mi tych liści, do których się wiąże tyle wspomnień wiosny i lata...

Gdzież one lecą?

— Gdzie lecicie? pytam, widząc jak się podnoszą, jedne wzbite w powietrzu jak lekkie duchy, drugie cwałujące po równinie w poskokach jak nacierający półk jazdy...

Odpowiadają mi: Niewiemy gdzie lecim! — i przyśpiewują sobie smutną piosenkę na własnym pogrzebie... Żal mi tych liści, i żal mój wyraża się długiem westchnieniem, które posyłam za tą pędzącą rzeszą... Jest to najmelancholiczniejszy epizod z całej jesieni, która jeszcze niepozbyła się wszystkich wdzięków niedawnej młodości, i temi co jej zostały, nadstawia jak może zbliżające się bankructwo.

Założyłbym się że ten sekret wykradli jej ci wielcy finansowi matacze, co to w wilię swego upadku wydają świetny bal, aby podejrzliwą opinię zbić z tropu, i niedać jej przewidywać jutrzejszej katastrofy.

Ależ te liście, te liście! to niewypłacalność natury, to zapowiedź bliskiej jej śmierci... Naprożno przyjaciele tej pory robią się jej rzecznikami, utrzymując, że jesień mniej ma monotonii w kolorycie niż wiosna i lato, że towarzyszące jej chłody i słoty, gromadzą rozstrzeloną rodzinę przy kominkowym ogniu; że nastaje chwila miłych i długich pogadanek; że zwierz chroniący się do kniei otwiera myśliwym tysiące uciech... Wszystko to prawda, ależ te liście, te liście!

Gdybym tak umiał jak nieumiem, zrymowałbym bardzo rzewną elegię na temat uschłego liścia, chociażby niejeden łaskawy czytelnik wzruszył litośnie ramionami, i pomyślał sobie: porwał się na nieswoje rzeczy, kto niemoże być Mickiewiczem, Słowackim, Krasińskim, niech się nierwie do pegaza, bo dostanie po uszach... Ale mniejsza o to, niech mego pegaza krytyk po uszach smaga, jeśli nastał ten zwyczaj pomimo Towarzystwa ochrony zwierząt... ja przecież nieodstąpię od mojej elegii, którą porodziłem depcąc opadłe liście wyrywane z pod nóg wiatrem jesiennym. Lituj się, czy śmiej się zemnie kochany czytelniku (każdy czytelnik zasługuje na ten epitet), ale kiedy raz zdobyłem się na sztukę wiązania wierszy, jak kozom ogonów, więc muszę się z toba podzielić, ufając, że nienależysz do znawców, a tem samem możesz sądzić o wszystkiem, niewyjmując nawet i tego, czego byś nierozumiał. Otóż moja elegia tak się zaczyna:

Żal mi tych liści, uschły! i uschłemi
Wicher jesienny szeleści po ziemi.
Dokądże lecą? dokąd? któż tam zgadnie.
Spadły — więc zginą jak wszystko co spadnie.

Żal mi tych liści; żal zielonych wianków
Zwarzonych mrozem jesiennych poranków,
Piękniej im było tam na szczytach siedzieć
Niż teraz z wiatrem pędzić, gdzie? niewiedzieć.

Żal mi tych liści, co piosnkę żałoby
Śpiewają sobie pędzone na groby,
Każdy z nich śpiewa osobnym szelestem:
Spadłem z gałązki i — niczem nie jestem.

równaniu z czterema tygodniami poprzedniemi sytyacyą korzystniejszą, ale że wczoraj nieco ożywiony znów popyt sprowadził małą zwyżkę. — Notujemy 32·25 złr. — Peszt, 23go lutego 31·— — 31·50 złr. — Wrocław, 23go lutego: na luty 51·10 mrk. płacono, na maj-czerw. 51·10 mark. płacono. Szczecin, 23go lutego w miejscu 50·— mark., na luty —·— mark., na wiosnę 51·— mark. — Berlin, 23go lutego w miejscu 51·40 mark., na luty 51·40 mrk., na kwieć.-maj 52·30 mrk., na czerw.-lipiec 53·60 mrk. Paryż, 23go lutego na ten miesiąc 67·75 frank., na marzec 58·25 frank., na maj-sierp. 59·25 frank.

Wiedeń 25 lutego.

— Na dzisiejszy targ na bydło rogate spędzono towaru z Galicyi 722 sztuk, z Węgier 1859 sztuk, niemieckiego 388 sztuk; razem 2869 sztuk, czyli o 193 sztuki więcej, niż w zeszłym tygodniu. Kupujący skorzystali z licznejszego znów spędu, który dziś rzeczywiście wychodził już ponad zapotrzebowanie, aby sprowadzić nową zniżkę w cenach, która w przecięciu wynosi 1 złr. Przedniejszy towar galicyjski nie był dotknięty zniżką dzisiejszą, lecz tylko pośledniejszy. Przy ociężałym ruchu na targu pozostało niesprzedanego mniej więcej tyle towaru, o ile spęd dzisiejszy przewyższał zeszłotygodniowy. Płacono: opasy galicyjskie 51—55½, węgierskie 50—57½, wyjątkowo 58, niemieckie 52—58½, krowy 47—52, bykaje 48—51, bawoły (30 sztuk) 43—46 złr. za 100 kilo martwej wagi. Partyę przedniowyborowego towaru niemieckiego sprzedano na żywą wagę po 38½ złr.

Na paryskim targowisku La Villette w dniu 21 b. m. przy licznym spędzie ceny wołów nieco się cofnęły, skopy natomiast wciąż dobrze popłacają. Płacono woły po 68—86 centimów, skopy po 95 ctm. do 1·95 fran. za ½ kilo.

Wykaz dochodów Kolei Galicyjskiej Karola Ludwika.

	Kraków Lwów	Lwów-Brody Podwołoczys.	Razem
1878	złr. c.	złr. c.	złr. c.
Od 1go do 20go lutego 1878 roku	278,945 40	85,278 82	364,224 22
Od 1go stycznia do 10go lutego	1,203,608 54	348,631 83	1,552,240 37
Razem	1,482,553 94	433,910 65	1,916,464 59
1877	złr. c.	złr. c.	złr. c.
Od 1go do 20go lutego 1877 roku	271,430 81	69,216 78	340,647 59
Od 1go stycznia do 10go lutego	1,066,163 52	275,294 93	1,341,458 45
Razem	1,337,594 33	344,511 71	1,682,106 04

Przyjechali do Krakowa od d. 25 do 26 lutego.

HOTEL POLSKI pod BIAŁYM ORŁEM. Hr. Mieroszewski z Pieskowej Skały, St. Tittel ze Lwowa, W. Gaubner z Ostrowa, J. Pfeiffer z Rzeszowa, A. Ganski z Pieskowej Skały, E. Albiński z Chrzanowa, K. Sadowski z Tyczyna, J. Zaremba z Bolestraszyc, Bron. Średnicki z Kongresówki, O. Leinert z Prus, W. Rogowski z Kongresówki.

HOTEL SASKI. Ks. K. Radziwiłł z Prus, Wojc. Biechoński z Gorlic, J. Blum z Wiednia, K. Wagner z Wrocławia, R. Fritze z Rybnik, A. Günther z Faćmiechu, K. Wierzbicki z Warszawy, K. Sarre z Kongresówki, L. Haller z Polanki, A. Darowski z Mydlnik, Helena Dutkiewicz z Poznańskiego, A. Szczurowski z Brzeska, W. Schmidt z Krzywaczki, Karol Remer z córką z Tarnowa, A. Ruebenbauer z córką z Krosna, L. Nowakowski z żoną z Mirowa, Artur Lesser z Warszawy.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Depesze telegraficzne.

Londyn 25 lutego. Bióro Reutera ogłasza telegram z Konstantynopola zawierający główne punkta nowych warunków pokoju. Bułgarya otrzyma terytoryum między Dunajem a Bałkanem wraz z Dobruczą, dalej obszar między morzem Czarnem a Serbią, całą dolinę Maricy, z wyjątkiem Adryanopola, ale z dodatkiem Sofii, Filipopolu, większéj części Tracyi i Macedonii. Zgromadzenie notablów wybierze księcia Bułgaryi, którego wybór podlega sankcyi Porty i mocarstw. Składany Porcie haracz odpowiadać będzie czystym dochodom téj prowincyi. Komisya rosyjska będzie nadzorować rząd Bułgaryi, w któréj pozostaje 30,000 Rosyan. Podgoryca, Antivari będą przyłączone do Czarnogóry, która prócz tego będzie znacznie powiększoną w stronie północnowschodniéj. Zależeć będzie od Rosyi odstąpienie Rumunii Dobruczy za Bułgaryę. Serbia otrzyma Niż i znaczne rozszerzenie granic swoich w stronę Bośni. Dotychczasowe postanowienia co do przepływu w Dardanelach utrzymane. Przepływ jest wzbroniony wszystkim okrętom wojennym, z zastrzeżeniem kilku wyjątków; żegluga handlowa uzyskuje jednak zupełnej wolności nawet podczas wojny. Wynagrodzenia ze strony Turcyi kosztów wojennych wynosić mają 1400 milionów rubli, na pokrycie których Turcya ma odstąpić Batum, Kars, Bajazyd, Ardahan, wraz z należącemi do tych miast terytoryum i sześcioma okrętami pancernemi, które Rosya sama sobie wybierze. Prócz tego zapłaci Turcya 40 milionów funt. st. w obligacyach, których procenta i amortyzacya poręczone będą haraczami Bułgaryi, Egiptu i dochodami z Anatolii i z kopalń w Heraklei. Dziesięć milionów rubli złoży Turcya na wynagrodzenie poddanych rosyjskich i ich posiadłości w Konstantynopolu, na spłatę kapitałów rosyjskich zapisanych w pożyczce tureckiej; na pokrycie kosztów utrzymania jeńców wojennych i na naprawę ujść Suliny.

Londyn 25go lutego. *Morning Post* dowiaduje się, że lord Lyons został mianowany delegatem angielskim na konferencyę. *Standard* donosi z Konstantynopola pod d. 24 b. m.: Protokół pokojowy będzie prawdopodobnie podpisany 25go w San Stefano; ratyfikacya nastąpi 7 marca w Konstantynopolu.

Londyn 25 lutego. Wczoraj odbyły się dwie wielkie demonstracye w Hydepark, z których jedna miała na celu wyrażenie zaufania rządowi, druga utrzymanie pokoju. Na pierwszym meetingu przyjęto z zapałem wotum zaufania dla rządu. [illegible] drugi meeting, gdy uczestnicy pierwszego rozpędzili go. Około 100,000 było obecnych. Chociaż przyszło do bitki na pięści i laski, porządek nie został naruszony.

Agence Russe oświadczyła wczoraj, że „na miejscu urzędowem nie wiewiadomo o mniemanych traceniach Polaków w Rumelii, zarządzonych przez władze rosyjskie". Pomijając doniesienia różnych dzienników, w których przecież wymienione są nazwiska straconych, a które oczywiście mogą nie być uważane jako autentyczne, stoją naprzeciw oświadczeń *Agence Russe* słowa ministra Bourke w parlamencie angielskim, nie mające niezaprzeczonego urzędowego znaczenia, ale zawsze będą wiele ważące. Jakże więc wobec tego rząd rosyjski może w półurzędowem organie zasłaniać się „niewiadomością na miejscu urzędowem" rzeczy tak srodze dotykającej uczucia ludzkości, a która musi wywołać najwięcej trwogę, boleść i oburzenie w znacznej części ludności zostającej pod berłem cesarza Rosyjskiego? Takie zasłonięcie się niewiadomością jest lekceważeniem, które nietylko w Polsce wywoła oburzenie i zgrozę, a tem więcej uprawnia do postawienia pytania: z jakich powodów władze rosyjskie straciły w Turcyi Polaków, o których mówił minister Bourke i czy dla tego jedynie, że byli Polakami?

Dopóki nie będzie stanowczej urzędowej odpowiedzi na to pytanie, spełnienie okrutnego czynu ciąży niezaprzeczenie na rządzie rosyjskim, a organom jego nie wolno twierdzić, że czyn ten nie dał „pozór" do interpelacyi w Radzie państwa [illegible]

Wogóle interpelacya, jak nam donoszą, zrobiła wrażenie, bo pojęta była w duchu prawdziwie narodowej ale rozumnej polityki. W ostatnich czasach przemawialiśmy w podobnym kierunku, rozbierając znane przedugodne warunki rosyjskie. Redakcya interpelacyi była bardzo piękna; lecz sama natura i forma tego parlamentarnego aktu wiąże poniekąd i zmusza do konkluzyi, która może wielom wydawać się nie na czasie lub niepolityczną; nie o to jednak tu idzie, ale o treść i o ducha interpelacyi. Otóż po tem co zaszło, nie było wyboru i godność a nawet interes narodowy nie pozwalały milczeć. O ile wiemy, ludzie poważni i znaczący w kraju, zadowolneni są z interpelacyi; są przecież organa, które mniemają, że jest niedostateczną; są inne, które pochwaliwszy pierwszego dnia interpelacyę, dziś licytują siebie i delegacyę *in plus* i wołają, że to wszystko za mało, że trzeba iść dalej. Znamy się na tych radach, które nigdy nieoszczędziły narodowl naszemu ani jednej śmieszności, ani jednej klęski. Delegacya przemówiła tak, jak jej sumienie nakazywało, wolna od wszelkich zewnętrznych wpływów. Powiedziała wszystko, co powiedzieć można było a wszystko inne coby powiedziała, byłoby zbytecznem a tem samem szkodliwem. Każde nadużycie czy to położenia, czy swobody słowa lub czynn, tę pociąga za sobą karę, że nietylko naraża na szkodę, ale niszczy dobre skutki poprzedniego rozumnego działania. Przekonani jesteśmy, że delegacya nasza nie zasłuży na ten zarzut i nie narazi w ten sposób własnego politycznego stanowlska i polskich interesów.

Według odebranych przez nas wiadomości odpowiedź na interpelacyę miała nastąpić dzisiaj; jedynie co do jej formy są jeszcze wątpliwości. Być jednak może, że odpowiedzi nie będzie. Dowodziłoby to zapewne, że wobec ogólnego położenia dzisiejszego chcianoby tę odpowiedź zachować sobie na później, jeżeli nie w formalnem, to w moralnem znaczeniu wyrazu „odpowiedź". W Wiedniu onegdaj zapanowała była panika na giełdzie; mówiono o zerwaniu układów w Adryanopolu, co się nie sprawdziło, o żądaniu hr. Andrassego co do sześćdziesięciu milionów kredytu na mobilizacyę, co się sprawdzać zdaje.

Nie ulega już wątpliwości, że na miejsce ś. p. Bobowskiego, przybędzie jako delegat i starosta krakowski p. Filip Zaleski, radca ministeryalny. Wiadomość tę witamy z prawdziwem i szczerem zadowoleniem. Nominacya p. Zaleskiego odpowie bowiem najzupełniej życzeniom naszym pod tym względem, wyrażonym zaraz po śmierci delegata Bobowskiego a mniemamy, że odpowie potrzebom miasta i obwodu, oraz służby publicznej. P. Zaleski jest dawnym i dobrym znajomym Krakowa, dobrym, bo najlepsze zostawił tu wspomnienia z czasów swojego urzędowania. Przyjmując tę posadę, da dowód, że czuje ważność i znaczenie stanowiska, pierwszego urzędnika państwa w Krakowie. Jako syn byłego gubernatora Galicyi, ktory czcigodną zostawił pamięć, ma p. Zaleski piękną za sobą tradycyę. Liczne stosunki jego w Wiedniu i nabyta znajomość ludzi, ułatwią mu zadanie. Zaszczytna oznaka, którą N. Pan teraz właśnie obdarzył p. Zaleskiego, świadczy, że umiano ocenić jego zasługi i zalety i że osądzono, iż potrafi je rozwinąć na nowem stanowisku.

Donoszą nam, że miejsce zajmowane dotychczas przez p. Zaleskiego przy ministrze Ziemiałkowskim obejmie p. Chamiec, zdolny bardzo urzędnik.

Na właściwem miejscu podajemy przebieg narady ministrów, która się wczoraj odbyła w Wiedniu pod przewodnictwem Cesarza, zestawiony według dzienników wiedeńskich. Uchwały tej rady ministrów, a w szczególności co do kredytu 60 milionów złr., zajmują wyłącznie dyskusyę publiczną, tak że wszystkie wypadki wewnętrzne zeszły na drugi plan. Delegacye zebrać się mają d. 7go marca, dość więc członkowie ich mają czasu do zastanowienia się nad uchwałami rady ministrów, jeżeli w ogóle tymczasem nie zajdą wypadki, które cały kredyt zrobić mogą zbytecznym. Słychać też już, że członkowie delegacyi austryackiej mają się zebrać w tych dniach w celu poufnego naradzenia się w sprawie uchwał rady ministrów.

Bióro korespondencyjne ogłasza, iż związki telegraficzne między Wiedniem a Konstantynopolem na Gradiskę i Salonikę przerwane od Kechanu do Konstantynopola. Telegramy do Turcyi mogą być tylko do Kechanu wysyłane a przeznaczone do Stambułu i do Turcyi azyatyckiéj, muszą iść różnemi innemi drogami przez Czesme, El-Aricz, Faô oraz drutem podmorskim przez Odessę. Drut na Maltę i Rodus tylko do Smirny służy.

Ważnym czynnikiem w sprawie wschodniej jest obecnie zamierzone żądanie kredytu od delegacyj wspólnych przez rząd austryacki. Zdaje się nie ulegać wątpliwości, że wzięto już pod tym względem postanowienie, mianowicie na radzie ministrów pod przewodnictwem N. Pana, na której obecnymi byli także ministrowie węgierscy Tisza i Szel. Delegacya niewątpliwie nie odmówi żądanego kredytu. Przeznaczeniem jego ma być postawienie Austryi w możności zajęcia odpowiedniego stanowiska, gdyby życzenia jej nie zostały spełnione na konferencyi. Kredytów oczywiście rząd użyje tylko w razie koniecznej potrzeby i za przedstawieniem jej ciałom konstytucyjnym. Delegacye zebrać się mają 7go lub 8go marca i hr. Andrassy zażąda od nich kredytu sześćdziesięciu milionów. Takie są ostatnie w tej mierze wiadomości. *Sonn.-u. Mont. Ztg* donosi, że mobilizacya nie została jeszcze postanowioną, ale przedsięwzięto w całej pełni przygotowania do niej, tak dalece, że przemarsz wojsk z Galicyi na granicę kroacką może już być przedsięwziętym. Dla zabezpieczenia południowo-wschodniej granicy monarchii już teraz stoi w pogotowiu ośmdziesięcio-tysięczna armia do ewentualnego wkroczenia do Serbii i jest projekt utworzenia dwóch obozow dla zabezpieczenia starej kolei żelaznej w Palocza i w Pourod. Obiega pogłoska, że przygotowują się już kontrakta o liwerunki na wielką skalę.

Wszystko to donosi *Sonn- u. Montag-Ztg*, oraz dodaje, że w kołach dyplomatycznych znowu poruszoną jest myśl zajęcia Bośni i Hercegowiny, ale nie zapoznają tam trudności takiego zajęcia po zawarciu pokoju między Rosyą i Turcyą. Do *Montags-Revue* zaś telegrafują z Berlina, że tamtejszy gabinet radby był, gdyby Austrya dla zapewnienia swoich interesów już teraz zajęła zachodnią część półwyspu Bałkańskiego aż do morza Egejskiego; nie upatrują w Berlinie w takiej okupacyi kompensaty, ale tylko konieczność położenia; inne jednak mocarstwa nie mogłyby stąd dla siebie wyprowadzać następstw.

Sonn.- u. Montags-Ztg donosi, że Rosya gromadzi znaczne siły wojskowe w Królestwie Polskiem i że ma tam być niebawem ogłoszony stan oblężenia. My o tem nic dotąd nie wiemy.

Same sprzeczne i niepewne nadeszły wczoraj wiadomości tak co się tyczy konferencyi, jak i warunków pokoju między Rosyą i Turcyą. Dzień zebrania konferencyi niewiadomy, Austrya chciałaby go przyspieszyć, Rosya jak się zdaje, odwlec; jednak *Agence russe* wczoraj zapewniała, że przeciw zebraniu się konferencyi Rosya nie stawia opozycyi. Konferencya miała się zebrać pierwszych dni marca, dziś pojawia się wieść, że się zbierze dopiero z końcem marca, co zdaje się być prawdopodobnem, skoro delegacye austryackie dopiero na 8go zwołane zostaną. Hr. Andrassy rokować ma obecnie z mocarstwami co do programu konferencyi. Pełnomocnikiem angielskim będzie lord Lyons.

Wiadomość o podpisaniu pokoju między Rosyą i Turcyą do tej chwili nie doszła nas. W każdym razie do 2go marca pokój ma być zawartym, lub rozejm upłynąć. Tymczasem główna kwatera rosyjska zbliżyła się o pół godziny od Konstantynopola. To jedno jest pewnem; wszystko inne jest tylko przypuszczeniem, lub niepewną wiadomością. Odnosi się to głównie do rozgłoszonych wczoraj nowych warunków rosyjskich; najbezpieczniej pod tym względem czekać na autentyczny urzędowy tekst. Warunki, jakie wczoraj podało *Reuters Office*, byłyby głównie i bezpośrednio przeciw Austryi wymierzone i czyniłyby niemal niezbędną natychmiastową mobilizacyę; kiedy przeciwnie zdawaćby się mogło, iż mają na celu porozumienie się z Anglią. Ale powtarzamy, czekać należy na urzędowe potwierdzenie. *Times* mówiąc o tych warunkach, wyraża zdanie, że nadzieje pokoju oparte są na umiarkowaniu Rosyi i że jeżeli uwzględni ona życzenia innych mocarstw, zażegna nową wojnę, któraby łatwo przenieśćby się mogła po za granice Turcyi. Inne dzienniki angielskie uważają rosyjskie warunki, o ile są dotąd znane, jako bardzo ostre a niejasne.

Do jakiego stopnia panuje obecnie niepewność i ciemność we wszelkich stosunkach dyplomatycznych, niech posłuży za wymowny przykład ta okoliczność, że kiedy ks. Bismark oświadczył, iż warunek rosyjski co do Bułgaryi zezwala na pozostawienie na pewnych punktach wojsk tureckich, w urzędowo ogłoszonych warunkach napisano wyraźnie, że w całej Bułgaryi niemoże się znajdować wojsko tureckie. A zatem nawet ks. Bismark źle był zawiadomionym.

Do *Pol. Corr.* donoszą z Bukaresztu, że w razie upierania się Rosyi co do odstąpienia Besarabii, ks. Karol zamierza abdykować, i że na ten wypadek Rosya zamyśla już osadzić na tronie rumuńskim księcia Jerzego Sturdzę.

W greckich prowincyach sroży się powstanie i tworzą się rządy narodowe, które uchwalają przyłączenie do Królestwa Greckiego.

Wojska rumuńskie zajęły już Widdyń.

Z Petersburga donoszą, że przybędzie tam niebawem Szach Perski. Na spotkanie władcy Persyi wysłał cesarz ks. Menszykowa.

Ostatnie depesze telegraficzne „Czasu."

Wiedeń 25 lutego wieczór *(pryw.)* Jeżeli warunki pokojowe oznajmione przez Ajencyę Reutera są prawdziwe, obawiać się można wielkich zawikłań. Austrya poczytałaby wszelkie ze strony rosyjskiej usiłowanie rozpostarcia Serbii od strony Bośnii za zamach bezpośredni na interesa austryackie i za wyzwanie. Opinia publiczna jest wielce rozdrażnioną. Nie ma wcale wątpliwości, że delegacye uchwalą bez wahania się kredyt, jaki będzie żądany.

Wiedeń 26 lutego *(pryw.)* Donoszą ztąd do *Pester Lloyd*, że przyjście konferencyi do skutku zdaje się być nieprawdopodobnem. Pierwsze posiedzenie delegacyj wspólnych nastąpi 8go marca. Przedłożone im będzie żądanie kredytu w ilości 60 milionów złr. *Fremdenblatt* donosi z Konstantynopola: Po wielu usiłowaniach delegatów tureckich powiodło się im zatrzymać Adryanopol dla państwa Tureckiego, lecz fortyfikacye tego miasta mają być z ziemią zrównane. Filipopol będzie stolicą Bułgaryi. Nakreślone granice Rumelii rozciągają się od północy od przylądku Babiagu, biegną dalej właśnie wprost na Adryanopol. Komisya mieszana naznaczy ściśle granice. *Presse* donosi z Tirnowy, że w Bułgaryi będzie zaprowadzoną powszechna służba wojskowa i równouprawnienie Mahometan, wyjąwszy Czerkiesów i baszybozuków.

Wiedeń 26 lutego. Jak z wiarogodnego zapewniają zrodła, wiadomość podana z Gradcu a znów świeżo z Krakowa rozpuszczona o mniemanych zmianach osób w jeneralnej adjutanturze cesarskiej, jest zupełnie bezzasadną.

Buda-Peszt 26-go lutego. W Izbie niższej w dalszym ciągu obrad nad ogólną taryfą celną, przyjęto znaczną większością głosów proponowane ze strony rządu cło od nafty 8 złr. a to po przypomnieniu ministra Tiszy, iż stan finansów wymaga podwyższenia stopy cła od nafty.

Buda Peszt 26 lutego. Sejm obradując w dalszym ciągu nad przedłożeniami celnemi, uchwalił pobór ceł w złocie a pod względem cła od kawy przyjął wysokość ceł proponowanych przez rząd 24 złr.

Paryż 26 lutego. Senat i Izba deputowanych uchwaliły jednogłośnie pobór dalszych podatków w stosunku $^{1}/_{12}$ całorocznego wydatku budżetowego, jako tymczasowy.

Rzym 26 lutego. Ajencya Stefaniego donosi: Wszystki kwestye zachodzące między Watykanem a rządami, z któremi tenże zostaje w stosunkach, podjęte będą na nowo, aby odjąć im wszelką cechę nieprzyjaźni, jakaby mogła się do nich przyczepić. Całe personale dworu papieskicgo ma być zmienionem. Nieprzejednani wielkie czynią wysilenia, aby uzyskać zatwierdzenie kardynała Simeoniego na urzędzie sekretarza stanu. Królowa przyjmie jutro żony posłów.

Londyn 25 lutego. *Times* zamieszcza doniesienie z Petersburga twierdzące, że porozumienie się z Anglią jest pewnem. Zajęcie Konstantynopola przez Rosyan pozostaje nieprawdopodobnem. Bułgarowie protestują przeciw przyłączeniu Starej Serbii do Serbii, gdyż ludność tameczna jest bułgarską; Grecy zaś protestują przeciw rozstrzyganiu na podstawie większości mieszkańców i żądają, aby cywilizacya wziętą była za miarę przy nakreślaniu granic państw.

Londyn 25 lutego. W Izbie niższej Northcote odpowiadając Forsterowi, rzekł: Rząd nie posiada urzędowego uwiadomienia o warunkach pokoju. Z innej strony donoszone raporta są Izbie znane, ale zostają z sobą w sprzeczności. Dla tego udzielenie tych warunków zdaje się nie być pożądanem. Pewnem jest tyle, że W. ks. Mikołaj i pełnomocnicy tureccy bawią w San Stefano, gdzie pokój ma być zawartym; ale mowca nie może powiedzieć, kiedy. Konferencya odbyć się ma w Baden Baden. Lord Lyons będzie reprezentował na nich Anglię. — Arcyksiążę Rudolf odjechał na Paryż do Wiednia.

Londyn 26 lutego. W Izbie wyższej książę Argyll oznajmia, że d. 7 marca zwróci uwagę Izby na politykę angielską ze względu na traktat z roku 1856. Lord Derby odpowiadając lordowi Emil objaśnia najświeższą akcyę Anglii z powodu napadów greckich na Tesalię. Lord Beaconsfield odpowiadając lordowi Mannersers mówi, że między konferencyą a kongresem nie może dopatrzyć się jakiejkolwiek różnicy. Nastają potem rozprawy nad wnioskiem Strathedena, który wyraził, iż najnowsza korespondencya o sprawach tureckich uprawnia rząd do wszelkich kroków przezorności, aby powstrzymać groźną natarczywość przemocy, zagrażającą traktatom z r. 1856 i 1871. Lord Derby wnosząc odrzucenie tej mocyi, oświadcza w ciągu obrad, iż domaganie się okrętów tureckich wojennych zostało już ze strony Porty odrzucone; spodziewa on się, że Rosya nie będzie przy tem żądaniu obstawała, inaczej bowiem haracz egipski byłby żądany, co wymagałoby pilnego zbadania. Pod względem żądania Rosyi co do wydalenia Muzułmanów z Bułgaryi, minister mniema, że żądanie to albo zostanie cofniętem, albo znacznie zmienionem. W końcu wniosek Strathedena odrzucony został bez głosowania.

Petersburg 26 lutego. *Agence russe* mówi, że doniesienie z Konstantynopola o załatwieniu zajścia tyczącego się okrętów tureckich pancernych, jest przedwczesnem, pewną jest atoli rzeczą, że kwestya ta nastręczy trudności. Ks. Gorczakow ma się nieco lepiej.

Tyflis 25 lutego. Naznaczony na gubernatora wojennego jen. Szelkownikow, umarł na tyfus, a jen. Heymann zapadł na tę samą chorobę.

Ateny 25 lutego. Powstanie w Epirze rozpościera się powszechnie. Albańczycy łączą się z powstańcami. Turcy zostali pobici pod Sekielnicą.

Kursa. Wiedeń 26go lutego godz. 2 m. 30 po poł. Renta papierowa 62·50.— Renta srebrna 67·15. — Renta złota 74·10 — Losy z r. 1860 110·—. — Akcye Banku Narodowego 794 — — Akcye kredytowe 228 75. — Londyn 119 20 — Srebro 106 80. — Napoleony 9·53— — Lombardy 74·75 — Losy z roku 1864 137.75. — Akcye kolei Karola Ludwika 242·25. — Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 117 75 — Akcye kolei węg. półn. wschod. 109 25. — Anglo-Bank 95·50. Obligacye indemn. galic. 85·25. — Losy prem. węgierskie 76 25 — Akcye kolei Koszycko-Bog. 103 — — Akcye kolei półn. zach. austr. 109 25 6% Listy zast. hipoteczne 89·75. — Marki 58 70 Ruble 128 —. — 6% Listy zast. galic. Zakładu kredyt. Ziem. 87·25.

Usposobienie giełdy: słabe.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA
Antoni Klobukowski.

Kurs pieniędzy i papierów publ.

Kongregacyi kupieckiej.

Kraków, 26 Lutego.

	płacą	żądają
Rubel papier. rosyjski (za 100 sztuk)	127 —	129 —
Rubel srebrny obrączkowy „ 1 „	1 70	1 90
Marka niemiecka „ 100 „	58 —	59 35
Dukat holenderski ważny „ 1 „	5 53	5 70
Dukat austryacki „ „ 1 „	5 53	5 70
Napoleondor „ „ 1 „	9 44	9 68
Półimperyał „ „ 1 „	9 60	9 85
20-markówka niem. ważna „ 1 „	— —	— —
Srebro austryackie (za 1 złr.)	106 50	108 50
Kupony austr. srebr. płatne (za 100 zł.)	105 50	107 50
Listy zastawne i obligi: (oprócz bież. kuponu, obliczającego się każdorazowo w miarę terminu płat.)		
5% pożyczka krajowa galicyjska	88 —	— —
Obligacye indemnizacyjne galic.	84 —	85 50
6% listy zast. Tow. kredyt. ziem. (we Lwowie, za 100 zł. wa.)	78 —	80 —
[illegible]% listy zast. Tow. kredyt. ziem. (we Lwowie, za 100 zł. wa.)	84 —	85 50
6% listy hipoteczne banku hipot. (we Lwowie, za 100 zł. wa.)	89 25	91
6% listy dłużne galic. zakł. włośc. (we Lwowie, za 100 zł. wa.)	92 —	95 —
4½ listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot. za 36 lat, srebrem za 100 zł. w. a.	93 —	96 —
8% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot. za 36 lat, banknot. za 100 zł. w. a.	86 —	88 50
[illegible]% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot. za 18 lat, banknot. za 100 zł. w. a.	83 50	92 50
7% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot. za 20 lat, banknot. za 100 zł. w. a.	94 —	97 —
Prioritety banku gal. d. h. i p. w Krak. (za 100%)	60 —	70 —
4% listy zastawne król. Pol. ser. I (za 100 r.) (rub. i kop.)	97 —	— —
4% listy zastawne król. Pol. ser. II (za 100 r.)	97 —	— —
5% listy zastawne król. Polskiego (za 100 r.)	96 —	98 —
4% listy likwidac. król. Polskiego (za 100 r.)	85 25	87 25
Akcye kolejowe i bankowe:		
Akcye kolei Karola Ludwika po złr. 200	240 —	244 —
„ „ Lwowsko-Czerniow. „ „ 200	115 50	119 50
„ hipot. we Lwowie wpł. 200 zł. „ „ 200	— —	— —
„ banku gal. dla h. i przem. w Krak. „ 200	80 —	100 —

Losy krajowe:	płacą	żądają
Losy miasta Krakowa	14 50	16 50
Losy m. Stanisławowa	17 75	— —
Wiedeń 23 Lutego.		
5% zjedn. dług państw. bank.	63 10	63 25
5 „ „ „ srebr.	67 30	67 50
„ Obligac. ind. niż. Austr.	104 —	104 50
„ „ „ czeskie	102 50	103 —
„ „ „ węgierskie	77 50	78 —
„ „ „ galicyjskie	85 —	85 50
„ „ „ bukowińsk.	81 —	82 —
„ „ „ siedmiogr.	75 80	76 20
5% węgierska pożyczka kol. (po 300 frank.) 120 złr.	99 —	99 25
Listy zastawne:		
5% Banku narod. listy	98 40	98 60
4 „ galicyjskie	78 —	78 75
5 „ „	84 50	85 25
6 „ galic. zakł. kred. włośc.	93 40	93 80
6 „ Zakł. kr. z. w Krak. w l. 18	90 —	92 —
7 „ „ „ „ „ 20	96 —	97 —
6 „ „ „ „ „ 36	87 25	— —
5½ sr. „ „ „ „ 36	94 —	— —
5% węgierskie listy	— —	77 —
5 „ zakł. kred. austr.	106 50	107 —
5 „ zakł. kr. ziem austr. spłacal. w 33 latach	89 75	90 —
5 „ Domen. państ. 120 złr.	141 —	141 50
6 „ Banku gal. hipot.	89 75	90 25
Pożyczki loteryjne:		
Losy pożycz. z roku 1839	318 —	320 —
„ „ „ 1854	107 —	107 50
„ „ „ 1860	111 —	111 50
½ losów pożyczki austr. państw. z r. 1860	119 —	119 50
Losy pożyczki z r. 1864	137 75	138 25
„ prem. pożyczki węg.	77 —	77 30

	płacą	żądają
Losy Comorente	24 —	25 —
„ kredytowe	161 50	162 —
„ żeglugi parowej na Dunaju	95 —	96 50
„ księcia Salm	38 25	38 75
„ „ Palffy	28 —	28 50
„ „ Klary	29 50	30 50
„ hr. St. Genois	29 50	30 —
„ miasta Budy	29 —	29 50
„ Windischgraetz	24 75	25 25
„ hr. Waldstein	22 75	23 25
„ hr. Keglevich	14 —	14 50
„ Rudolfa	13 50	14 —
„ tureckie 400-frank.	14 40	14 70
Akcye bankowe i przem.		
Banku narod. austryac.	795 —	797
Zakładu kredytowego	230 25	230 50
Żeglugi parow. na Dunaju	374 —	376 —
Kolei północ. Ferdynanda	1985	1988
„ rządowej fr. a.	258 —	258 50
„ zachod. c. Elżbiety	163 —	163 50
„ Południowej	74 50	75 —
„ Galicyjskiej	243 25	243 75
„ Czerniowieckiej	118 —	119 —
„ Albrechta	— —	— —
„ węg. północ.-wschod.	110 50	111
„ ks. Rudolfa 200 zł. sr.	115 25	115 75
„ Alföldsko-Fiumańsk.	113 50	114 —
„ Koszycko-Bogumił.	103 50	104 —
„ Siedmiogrodzkiej	103 75	104 25
„ Cisańskiej	175 —	176 —
„ wschodnio-węgierskiej	— —	— —
„ austryack. półn.-zach.	107 50	108 —
„ Franciszka Józefa	128 —	129 —
Banku anglo-austryackiego	97 —	97 5'
Zakładu kredytowego węg.	217 75	218 —
Banku franko-austryackiego	0 —	0 —
„ franko-węgierskiego	— —	— —

	płacą	żądają
Banku galicyj. dla handlu i przem. w Krakowie	90 —	— —
„ krajowego galicyjsk. we Lwowie	— —	— —
„ wiedeńskiego dla obrotu płodów	— —	— —
„ galic. hipotecznego	— —	— —
„ dla obrotu ogólnego	97 50	98 60
Obligi pierwszeństwa:		
Kolei Koszycko-Bogumiń.	73 —	73 50
„ państwowej 500 fr.	155 —	156 —
Emisya z r. 1867	148 50	149 50
„ południowej 500 fr.	111 25	111 75
Bony 1875-1876 6%	— —	— —
„ pół. c. Fer. 100 złr. m.k.	100 50	101 —
„ „ „ 100 złr. w a.	96	98 —
„ „ „ w srebr. 5%	105 50	106 —
„ połud. półn. niem. 5% za 100 złr. w. a.	— —	— —
5% w srebrze	86 —	87 —
„ gal. Kar. Lud. 300 złr. w srebr. 5% za 100 złr.	101 —	101 50
Emisya II.	99 50	99 75
„ Lwowsko-Czerniow. 300 złr. (w sr. 5% za 100	77 50	77 75
Emisya z r. 1867	77 25	77 75
„ Siedmiog. 200 złr. w. a.	65 —	65 25
„ ks. Rudolfa 300 złr. w. a. w sreb. 5% za 100 złr.	77 75	78 25
Austr. Lloyd 100 złr. m. k.	— —	— —
Tow. pragskie przem. żel. po 300 złr.	89 50	91 —
Waluty:		
Cesarskie korony	5 63	5 65
„ dukat na wagę	5 63	5 65

	płacą	żądają
Napoleondory	09 52^{50}	09 53^{50}
Suweryny angielskie	11 95	12 —
Imperyały rosyjskie	09 76	09 78
Srebro	107 10	107 30
Srebro, kupony	— —	— —
Bank. pań. Niemiec. za 100 m.	58 65	58 75
Rubel pap.	1 28^{25}	1 28^{75}
Lwów 25 lutego.		
Dukat holenderski	5 51	5 62
„ cesarski	5 56	5 66
Półimperyał rosyjski	9 70	9 88
Rubel srebrny rosyjski	1 77	1 80
„ papierowy	1 27	1 29
Marki (100)	58 70	59 70
Listy zast. Tow. kr. gal. 5%	84 50	85 25
„ „ „ „ „ 4	78 60	79 40
„ „ Banku hipotecz.	89 60	90 50
Obligi indemn. bez kupon.	85 —	86 —
Akcye kolei gal. K. L. bez k.	240 —	243 —
„ „ Lwow.-Czern.	117 —	119 —
„ Banku hipot. gal.	240 —	243 —
Warszawa 21 lut.	rub. kop.	rub. kop.
Listy zastawne 1ej seryi	99 50	— —
„ „ 2ej seryi	99 50	— —
kupon	065 5/8	— —
„ „ nowe	97 10	97 40
kupon	081 1/8	— —
„ likwidacyjne	86 —	86 30
kupon	087 1/8	— —
Kolej warszawsko-wiedeń.	— —	— —
„ „ bydgoska	— —	— —
Rosyj. pożyczka prem. 1864 r.	237 —	— —
„ „ „ 1866 r.	237 —	— —

Pociągi na kolejach żelaznych.

Godziny przybycia i odjazdu pociągów na kolei Galicyjskiej obliczone według zegaru peszteńskiego (różnica od krakowskiego o 4 minuty); zaś na kolei c. Ferdynanda według zegaru pragskiego, o 12 minut później od krakowskiego.

Odchodzą z Krakowa:

Do Lwowa: *osobowy: pośpieszny: mieszany:*
Kraków odjazd: . . 10.39 rano 9.20 wiecz. 10.48 wiecz.
Lwów przyjazd: . . 9.35 wiecz. 5.30 rano 10.25 rano.

Do Wieliczki: *Kraków* odjazd: 12.8 w poł.
Wieliczka przyjazd: 12.47 po poł.

Do Niepołomic: we wtorek, czwartek i sobotę z *Wieliczk*
Wieliczka odjazd: o godz. 1 min. 19 po południu.
Niepołomice przyjazd: „ 2 „ 9 po południu.

Do Wiednia: *osobowy: pośpeszny: mieszany: osobowy:*
Kraków odjazd: 5.42 rano 7.28 r. 9.45 r. i 6.50 w. 3 p.
Wiedeń przyj.: 7.10 w. 4.53 p. p. 3.45 r. i 12.25 p. 5.10 r.

Do Prus: każdym pociągiem idącym do Wiednia, najlepiéj jechać osobowym rano o g. 6 m. 7, mającym w Oświęcimie połączenie z pociągami pruskiemi. Tym pociągiem jadąc do Berlina, przyjeżdża się do Wrocławia o g. 3 po poł., a po 1-godzin. przestanku daléj; jadąc zaś z Krakowa pospiesznym przyjeżdża się do Wrocławia po 4téj i zatrzymuje się do 9téj wieczorem, o któréj dopiero pospieszny do Berlina odchodzi. Jadąc do Wrocławia o g. 3 po poł., trzeba w Gliwicach lub Mysłowicach zanocować, bo dopiero rano idzie z Mysłowic pociąg posp. do Wrocławia i Berlina.

Do Warszawy: rano o g. 8, idzie do Granicy I, II i III klasa, z Granicy zaś do Warszawy tylko I i II klasa. Jadąc wiedeńskim osobowym pociągiem o g. 3 po południu, jedzie się do Trzebini (I, II i III kl.), z Trzebini zaś idzie posp. pociąg wprost do Warszawy, ale tylko I i II kl. Trzeci pociąg (nocny) do Warszawy odchodzi z Krakowa do Granicy o godz. 6 m. 50 wieczór.

Pamiątka zgonu Ojca Ś.

piękny wizerunek jego w stalorycie, w księgarni katolickiej **Milkowskiego w Krakowie.** 100 egzemplarzy po złr. 3 ct. 50, tuzin po 60 ct., sztuka po 6 ct. (418-6-6)

Z powodu wielkiej liczby zamówień, zgłaszający się o większą liczbę egzemplarzy, mogą je odbierać dopiero w 3 dni od daty zamówienia. Większe wizerunki Ojca Ś. (druki olejne) w ramach do powieszenia w zakrystyach są jeszcze w zapasie.



Obwieszczenie.

L. 1005 (508-1-3)

Na dniu **19-tym marca 1878 r.** i następnych odbędzie się w **Tarnowie** (Galicya zachodnia) **jarmark na konie**, odznaczający się doborem koni najpoprawniejszej rasy. (508-1 3)

Tarnów d. 4 lutego **1878** r.

Burmistrz: *Wisłocki.*

Agencya dla Rolników

STANISŁ. MIKUCKIEGO w Krakowie, Rynek Nr. 28, sprowadza na zamówienie w oplombowanych workach:

Probsteiski owies oryginalny,
Probsteiski jęczmień oryginalny,
Probsteiskie żyto Sto-Jańskie orygin.,
Probsteiską tatarkę oryginalną,
Znakomitą **pszenicę jarą australską** krajowej produkcyi. (510-1-5)

Uczeń

który ukończył przynajmniej cztery klasy gimnazyalne z dobrym postępem, **znaleść może umieszczenie w aptece „pod Lwem“ na Stradomiu w Krakowie.** (527-1-3)

KAMIENICA

dwupiętrowa narożna, przy ul. Floryańskiej pod l. 359/541 jest do sprzedania. — Bliższa wiadomość tamże u właściciela na I. piętrze. (528-1-3)

Do sprzedania Folwark

stanowiący ciało tabularne osobne, a obejmujący dobrej gleby morgów roli około 200, łąk około morgów 50, lasu wyrąbiska zaroślowego morgów 30, pastwisk dziedzińców i t. d. morg. 14, łącznej przestrzeni 294 morgów. Budynki odpowiednie, stała cena 25.000 złr. w. a., z tej 10,000 złr. w. a. pozostać może jako dług Tow. Gal. Kred. Ziems. Jest odległy od gościńca krajowego murowanego o 1¼ mili. Interes ten jest do zawarcia **tylko** do dnia 1go kwietnia r. 1878. Bliższa wiadomość pod literami **A. B. Z.** poczta **Szczucin.** (529 1-3)

Poszukuję koncypienta

z praktyką sądową lub notaryalną.
Dr. Jan Marki,
(526 1-3) Notaryusz w KENTACH.

W ogrodzie JW. hr. Z. Szembeka w PORĘBIE

(w W. Księstwie Krakowskiem)

są do sprzedania **drzewka owocowe, drzewka i krzewy ozdobne, flance ananasowe, ansy** i t. d. — Zamówienia przyjmuje **Zarząd ogrodu** w Porębie poczta Alwernia.

(509-1-3) *J. Czerwonka.*

Wdowa uzdatniona w krawiecczyźnie i kroju znająca się na gospodarstwie—poszukuje miejsca za panną służącą lub chodzić po domach do robót. Udziela lekcyj kroju. Mieszka na Rybakach pod Nr. 89, gdzie pralnia na dole. (441-3-3)

Wskutek wyjazdu,

są dwa zaprzęgowe konie, razem z powozem (Landauer) do sprzedania. Bliższa wiadomość w domu c. k wojskowej Komendy na Stradomiu. (525-2-2)

PAPIER WLINSI

Ogromne powodzenie tego środka zależy od jego własności sprowadzania na powierzchnię ciała zapaleń i rozdrażnienia, które dotknęły najżywotniejsze organa; tym sposobem przeciąga on chorobę na części ciała mniéj delikatne i daje większą łatwość uleczenia takowéj. Najznakomitsi lekarze zalecają go przeciw KATAROM, NIEŻYTOWI OSKRZELI, CHOROBOM GARDLANYM, GRYPIE, GOŚCOWI, BOLOM W KRZYŻACH itp. Użycie tego papieru bardzo proste, jedyne przyłożenie wystarcza i nie pozostawia tylko lekkie świerzbienie. Cena pudełka 1 f. 50 c. w Paryżu. (98-12-)

Skład główny w Paryżu u Pa Wislin, przy ulicy Seine 31,—w Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego i w aptece W. Redyka, — we Lwowie w aptece p. Piotra Mikolascha, — w Czerniowcach w aptece p. Golichowskiego.

ASTHMA

Duszność, chrypka, katary zadawnione, wszelkie cierpienia kanałów oddechowych, ustępują szybko i niezawodnie po użyciu **cygar antiastmatycznych** p. Levasseur, aptekarza, 23 rue de la Monnaie w Paryżu.

Dostać można w Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego „pod Koroną“ i w aptece W. Redyka, — we Lwowie w aptece p. Mikolascha, — w Brodach w aptece pana Kullaka, — w Warszawie w Składzie materyałów aptecznych p. Spiessa, — w Czerniowcach w apt. p. Golichowskiego. (93 56)

CAPSULES ET DRAGÉES AU BROMURE DE CAMPHRE Du Docteur CLIN

LAURÉAT DE LA FACULTÉ DE MÉDECINE A PARIS (PRIX MONTHYON)

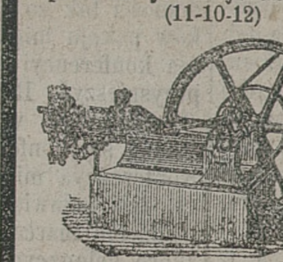
KAPSUŁKI I PIGUŁKI Dra CLIN z Bromku kamforowego używają się w słabościach muzgu i nerwów, chorobach serca i kanałów oddechowych, a szczególniej następujących: Astmie, Bezsenności, Biciu serca, Hysteryach, Padaczce, Zawrotach, Obłędzie, Boleściach głowy, Dolegliwościach narządu moczo-płciowego, dla ukojenia wszelkich rozdrażnień nerwowych.

W PARYŻU u p. CLIN et Ce, ul. Racine, 14; w *Warszawie*, w składach materyałów aptecznych pp. Mrozowskiego, Zeuschnera Szymańskiego et Ce i Lilpopa; we *Lwowie*, w aptece p. Mikolascha; w *Krakowie*, w aptekach pp. Trauczyńskiego i Redyka.

(95-58-)

Die geschwächte Mannskraft, deren Ursachen und Heilung. Dargestellt v. Dr. Bisenz. [illegible] **Med. Dr. Bisenz** [illegible] **Geschlechts-Krankheiten** [illegible] (2839-34-)

Oprócz naszych dotychczasowych atmosferycznych motorów gazowych systemu **Langen-Otto** (11-10-12) wyrabiamy systemu



Otto nowy motor

o sile ½, 1, 2, 4, 6 i 8 koni.

Zaletą tego uprzywilej. motoru gazowego jest **prosta konstrukcya leżąca,** możebność postawienia na piętrach domów mieszkalnych, bezpieczeństwo, obejście się doglądania, nader mała konsumcya gazu.

Zupełnie cichy chód.

Prospekta darmo.

Fabryka motorów gaz. LANGEN & WOLF w Wiedniu, X. Laxenburgerstr. 33.



Choroby włosów wszelkiego rodzaju,

jak wypadanie, osiwienie i tworzenie łupieżu, leczy w krótkim czasie bez przywołania lekarza

Olejek taninowy Dra Morasa.

Silne części pożywcze tego olejku przywracają włosom nowe życie. Bardzo dobre skutki tego środka leczniczego spowodowały wielu lekarzy krajowych i zagranicznych do zapisywania wyłącznie olejku taninowego Dra Morasa przeciw chorobom włosów. Zazwyczaj wystarcza flaszeczka do usunięcia choroby. — Flaszeczka kosztuje 2 złr. i 1 złr. (12-18-20)

Do nabycia we LWOWIE u pana **Zygmunta Ruckera,** apteka „pod srebrnym orłem“ w ulicy Krakowskiej.

Zwraca się uwagę!

Znacznemi kosztami udało mi się nabyć wielki nakład kopij dwóch z powodu nadzwyczajnie pysznego wykonania w druku olejnym rzeczywiście słynnych arcydzieł:

1. Ucieczka
2. Uwięzienie } **odpowiednie obrazy,** format 56×45.

i jedynie tym sposobem mogę je za tanią cenę oddać. Pomijam umyślnie wszelkie dalsze polecenie, gdyż starane wykonanie samo za sobą przemawia. W moim lokalu wystawionych jest kilka sztuk do obejrzenia.

Te dwa arcydzieła, pysznie w druku olejnym wykonane, dostarczam także na żądanie zaraz gotowe do zawieszenia w 12 cmt. **szerokich wspaniałych ramach złoconych** i rozsyłam tę piękną ozdobę **każdego salonu** o ile zapas starczy, po następnych cenach:

„Ucieczka“ za nadesłaniem złr. 1·50. Tożsamo w 12 ctm. szerokich **ramach złoconych** pięknie przybranych w **arabeski,** cała wielkość 70/60 cmt. za złr. 3·75.

„Uwięzienie“ za nadesłaniem złr. 1·50 Tożsamo w 12 ctm. szerokich **ramach złoconych** pięknie przybranych w **arabeski** złr. 3·75. (460-1-3)

Oba obrazy razem bez ram złr. 2·40, z ramami złr. 6·80.

Należytość najlepiej posłać przekazem pocztowym.

Wartość tych dwóch obrazów pięćkrotna.

Adres: **Gemälde-Ausverkauf** bei
Ed. Witte, Wien, Stadt, Kärntnerstrasse Nr. 59.

Przeciw ukazaniu się **śnieci** w pszenicy, owsie, jęczmieniu, prosie i wszelkim nasionom, które tej chorobie podlegają, polecamy jako (462-1-3)

wypróbowany środek ochronny

N. Dupuya bajcowanie nasion.

Cena 1 paczki na 3 miary = 184 litry nasienia 28 c.
„ 1 „ „ 1 „ = 61 „ „ 12 „

Do każdej paczki dołącza się opis użycia, które bardzo łatwo wykonać można.

Koss & Dupuy, Wien, VI. Windmühlgasse 35.

PROMESY

na całe

1864 losy państwowe.

Tylko złr. 4 i stempel.

Ciągnienie już dnia 1 marca!

Główna wygrana

złr. 200,000!!!

złr. 20,000, 15,000, 10,000 itd.

Wechslergeschäft

der Administration des **MERCUR** Wien, Wolzeille Nr. 13.

Ch. Cohn. (323-11-11)

Vin de Bugeaud

Toni-Nutritif

Au Quinquina et au Cacao combinés

WINO ŚCIĄGAJĄCO-ODŻYWCZE BUGEAUD'A w połączeniu z CHININĄ I CACAO. Zwracamy uwagę lekarzy, chorych i wszystkich osób pragnących zachować zdrowie za pomocą tego preparatu, który z powodu swych własności terapeutycznych nazwany został: ŚCIĄGAJĄCO-OŻYWCZYM. Przygotowany na winie hiszpańskiem wybornego gatunku, przyjemnego smaku, nadaje się szczególnie dla powracających mozolnie do zdrowia, dzieci wątłych, kobiet delikatnych, starców osłabionych wiekiem i niemocą, szczególnie działa pomyślnie w chorobach następujących:

NIEDOKREWNOŚCI, CIERPIENIACH NERWOWYCH, CHRONICZNEJ BIEGUNCE, OSŁABIENIU PŁCIOWEM, PRZEKRWIENIACH BIERNYCH, ZOŁZACH, SKORBUCIE, W PERYODACH POWROTU DO ZDROWIA PO CIĘŻKICH GORĄCZKACH.

WYSTRZEGAĆ SIĘ NALEŻY FAŁSZERSTW I NAŚLADOWNICTW

SKŁAD GŁÓWNY w optece **P. LEBEAULT'A, 53, ulica Réaumur, w PARYŻU.**

Dostać można w KRAKOWIE w aptece P. Trauczyńskiego i w aptece P. Redyka; we LWOWIE, w aptece P. Mikolascha.

Jedyny skład dla sprzedaży cząstkowéj w aptece Lebault, Rue Reaumur, 53, w Paryżu. — w Czerniowcach w aptece p. Golichowskiego. (91-33-)

ORFEVRERIE CHRISTOFLE.

Odznaczenia na następnych wystawach: Paryż 1839, 1844, 1849, trzy złote medale. Paryż 1855 wielki medal honorowy, Karlsruhe 1861, złoty medal zasługi, Londyn 1862, dwa medale „for excellence,“ Paryż 1867, hors concours.

POINÇON DU MÉTAL BLANC DIT ALFÉNIDE — ALFÉ NIDE — CHRISTOFLE

FABRYKI **w PARYŻU i KARLSRUHE** dyplom Honorowy 1873 r. w Wiedniu.

Centralny Skład:
W Wiedniu, Opernring 5 **w Wiedniu.**

MARQUES DE FABRIQUE — CHRISTOFLE

Przybory stołowe z alfenidu. Sprzęty stołowe. Ubrania stołowe i serwisy na wety. Serwisy do kawy i herbaty. Szczegółowe przedmioty dla hoteli, statków parowych i kawiarń. Posrebrzanie i pozłacanie wszelkich przedmiotów.

Zwracamy uwagę Publiczności na to, że wszystkie przedmioty naszéj orféverie oznaczone są naszym stemplem fabrycznym i nazwą a na każdéj sztuce podaną jest waga srebra.

W naszym składzie odbywa się sprzedaż po stałych cenach fabrycznych naszéj taryfy. — Illustrowany cennik darmo; każde zamówienie bezpośrednie punktualnie będzie wykonane. (2641.43-)

HANDEL W. Kotajnego

w Krakowie, Rynek, róg ul. Brackiej, poleca swój dobrze zaopatrzony skład **papieru** i wszelkich **materyałów piśmiennych, ksiąg handlowych** Rolliegera (po cenie fabrycznej), najlepszej **bibułki** francuskiej i **tutek** do papierosów, **cygarniczek** w najrozmaitszych gatunkach, **fajek i sztambułek, perfum, wody kolońskiej i mydełek,** prawdziwej **wódki gdańskiej, likierów i rosolisów,** najlepszej warszawskiej **masy woskowej** do podłogi, **herbaty rosyjskiej** w dobrowych gatunkach i t. p. po najumiarkowańszych cenach.

Skład najtańszych **kas ogniotrwałych** znanej fabryki Pixa.

Wyrabia spiesznie **wizy paszportów i dokumentów** i załatwia wszelkie interesa komisowe.

Zamówienia z prowincyi uskuteczniają się bezzwłocznie. (504-1-)

Poszukuje się damy,

stanu wolnego lub zamężnej, która obeznaną jest dobrze z krawiecczyzną damską, pochodzi z dobrego [illegible] zaufania. Oferty znacz **T. A. 3374** przyjmuje ekspedycya ogłoszeń **Haasenstein & Vogler w Wiedniu.** (463)

Poszukuje się do kupna

majątku leśnego w Galicyi, w cenie 150—200,000 złr. Bezpośrednie oferty z dokładnym opisem zaszczone *S. O. 5365* przyjmuje *Haasenstein & Vogler w Wiedniu. Pośrednicy bezwzględnie* wykluczeni. (464)

Zateckie szczepki chmielowe

z najlepszego zateckiego położenia, poleca na wiosnę zapewniając sumienną obsługę.

Albert Heller w Pradze. (465-1-3)

Wszystkim łabownikom gwoździków

poleca podpisany swój od *55 lat dobrze znany*

zbiór wspaniałych gwoździków

i dostarcza *za gotówkę* lub *zaliczką pocztową 12 sztuk* dobrze zakorzenionych szczepków w 12 odmianach, wraz z opakowaniem *za 2 złr. 20 c. 25 sztuk za 4 złr. 30 c. 50 sztuk za 8 złr. 100 sztuk za 16 złr.* Następnie **sortowane gwoździki** t. j. pełne gwoździki w różnych barwach na rabaty ogrodowe, 12 sztuk 1 złr. Wybrane numera oddaje za podwójną cenę, przyczem jednak zastrzega się prawo do wyboru ½ części więcej między niemi, jeśliby które z tych zamówionych już były sprzedane innemi zastąpić można. **Nasienie wspaniałych gwoździków,** 100 ziarn 50 c. Spisy na żądanie darmo. (466-1-2)

Michał Bullmann, członek kilku Towarzystw ogrodniczych i rolniczych i właściciel dwóch odznak krajowych od 1872 r. **w Klattau** w Czechach.

Ogłoszenie.

Z dniem 1 marca b. r. rozpoczyna Szkoła Towarzystwa muzycznego w Krakowie **nowy kurs bezpłatnej nauki śpiewu chórowego.**

Wpisuje i bliższych szczegółów udziela podpisana kancelarya (plac Szczepański Nr. 240) codziennie od godziny 12 do 1 wpołudnie i od 6 do 7 wieczór z wyjątkiem niedziel.

Z kancelaryi Tow. muzycznego.

W Krakowie d. 20 lutego 1878. (523-2-3)

Osoba z lepszem wychowaniem, uzdolniona w robotach ręcznych, poszukuje umieszczenia jako towarzyszka osoby podeszłej lub słabowitej. Mogłaby także wyręczać panią w gospodarstwie i zajmować się wychowaniem dzieci. Na żądanie może się udać na wieś lub zagranicę. Wiadomość pod liter. **F. K.** poste restante **Kraków.** (518-2-2)

Dobra Skorocice

położone w powiecie Pinczowskim, rozległ ści mórg n. p. 1193, gruntu pszennego, mórg 700, **są z wolnej ręki do sprzedania każdego czasu** z inwentarzem żywym i martwym. Bliższej wiadomości udzieli właściciel, poczta Busko. (443 3-6)

Do wynajęcia od 1 kwietnia

sklep i stancya, dwie stancye większe i dwie mniejsze. Wiadomość przy ulicy S. Jana Nr. **313**. (490-3-6)

Mme Rosenow-Drugulin

Agence classique à Breslau, Ring 29, peut recommander plusieurs Institutrices et gouvernantes françaises, anglaises et allemandes très capables, maîtresses de musique et Bonnes. (456-2-3)

Trawa rośnie przed oczami

Piękna zabawka dla młodzieży i dorosłych 100 sztuk 1 złr.

Ciekawy telegram giełdowy 6 sztuk 40 c. 12 sztuk 60 c.

15 sztuk różnych komicznych żartów złr. 1·20, 1·50, 2.

Illustr. wiedeńskie zegarki żartobliwe z Konstantynopola. 1 zbiór 60 c., 1 złr. Biorącym hurtownie zniżka.

Ed. Witte (330-4-6)
w Wiedniu, Ecke der Giselastr.

Jakób Heller

HANDEL CHMIELU I KOMISOWY
w Zateczu (Saaz) w Czechach

poleca na porę 1878 r. **najlepsze zateckie wysadki chmielu** za poręczeniem kiełkowania, za 12 złr. w. a. tysiąc i utrzym je. każdego czasu wielki skład łupek do suszenia chmielu, przędzy do suszenia chmielu i gotowych worków na chmiel. (113-4 5)

Ból zębów wszelki i największy, usuwa natychmiast i trwale sławny **LITON,** gdy nie pomaga już żaden środek. — Fl. 40 c. — W Krakowie w apt. E. Stockmara. (88-7-)

NEWRALGIE. Wszelkie cierpienia nerwowe w jednéj chwili ustępują po użyciu Pigułek antinewralgijnych Dra Cronier. Skład w Paryżu w aptece p. Levasseur, rue de la Monnaie, 23, — w Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego pod Koroną i w aptece W. Redyka pod Barankiem na m. Rynku — w Brodach p. M. Kullaka, — we Lwowie w aptece p. Piotra Mikolascha, — w Warszawie w Składzie materyałów aptecznych p. Spiessa, — w Czerniowcach w aptece p. Golichowskiego. (92 45)

Ogłoszenie konkursu

w celu obsadzenia posad systemizowanych przez W. Sejm przy krajowych archiwach aktów grodzkich i ziemskich we Lwowie i w Krakowie.

W celu obsadzenia **posad** przy krajowych archiwach aktów grodzkich i ziemskich we Lwowie i Krakowie, rozpisuje się niniejszem konkurs.

Posady te są następujące:

1) Posada Dyrektora przy krajow. archiwum we Lwowie z remuneracyą o rocznych 1,200 złr.
2) Posada Dyrektora przy krajow. archiwum w Krakowie z remuneracyą o rocznych 1,200 złr.

Kompetenci o posady Dyrektora winni złożyć metrykę chrztu i wykazać, iż są historykami lub prawnikami, którzy pracami swemi naukowemi w dziedzinie historyi polskiej lub prawa polskiego złożyli dowody, że czynnościami archiwalnemi zdołają kierować z umiejętną metodą i rozumieniem przedmiotu.

3) Posada adjunkta przy krajow. archiwum we Lwowie o rocznej płacy 1,100 złr.
4) Posada adjunkta przy krajow. archiwum w Krakowie o rocznej płacy 900 złr.

Obydwaj adjunkci otrzymają dodatek aktywalny po 100 złr. rocznie i mają prawo do pięciolecia po 80 złr.

Osoby ubiegające się o posady adjunkta, winny złożyć metrykę chrztu, świadectwo dojrzałości z ukończonego z dobrym skutkiem gimnazyum wyższego i wykazać obywatelstwo austryackie.

5) Sześć posad aplikantów o rocznem adjutum po 300 złr., z których czterech przydzielonych będzie do archiwum we Lwowie, a dwóch do archiwum w Krakowie.

Na aplikantów przyjmowani będą tylko uczniowie uniwersytetów Lwowskiego i Krakowskiego, oddający się studyum historycznym lub historyczno-prawniczym.

Bliższe określenie praw i obowiązków Dyrektorów, adjunktów i aplikantów zawarte są w uchwale wys. Sejmu z dnia 21 sierpnia 1877 r.

Podania należy wnieść najdalej do 15 kwietnia 1878 r. do Wydziału krajowego. (496-2-3)

Z Wydziału krajowego
Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem.

We Lwowie d. 15 lutego 1878 r.

W realności pod L. 63 na Wesołej

naprzeciw Gródka, wśród ogrodów, są pomniejsze mieszkania kawalerskie do wynajęcia. (413-3-3)

Mieszkanie

składające się z 4 obszernych pokoi i kuchni na I piętrze w domu pod L. 11 Rynek główny, jest każdego czasu do podnajęcia. (448-3-3)

O warunkach najmu można powziąść wiadomość u lokaja Szczepana w oficynie bocznej tego samego domu na I piętrze mieszkającego.

Niema nic lepszego

do **utrzymania** porostu jak dobrze znana i słynna, przez znakomitych lekarzy badana, **odznaczająca się bardzo świetnemi skutkami,**

i **wzmocnienia** włosów na głowie przez **Jego Cesarsko królewską Apostolską Mość Cesarza wyłącznie uprzywilejowana** (29-16-20)

kędzierzawiąca pomada rezedowa.



Przy **regularnem** użyciu okrywają się nawet **całkiem łyse miejsca na głowie bujnym włosem; szpakowate i rude włosy** dostają ciemną barwę; **pomada ta wzmacnia porost włosów w cudowny sposób, usuwa** wszelkiego rodzaju **tworzenie się łupieżu w przeciągu kilku dni zupełnie, przeszkadza wypadaniu włosów w najkrótszym czasie całkowicie i nazawsze, nadaje włosom naturalny połysk, które stają się kędzierzawemi i chroni je przed osiwieniem aż do późnego wieku.**



Z powodu nadzwyczaj miłego zapachu i gustownego słoika tworzy prócz tego ozdobę każdego zgrabnego stolika toaletowego.

Cena słoika z opisem użycia (w 7 językach) **tylko złr. 1·50, pocztą złr. 1·60.**

Odprzedający otrzymają znaczną zniżkę.

Fabryka i centralny skład rozsyłkowy hurtownie i częściowo

KAROL POLT, skład perfum, właściciel kilku c. k. przywilejów w Wiedniu, VIII. Bezirk, Josefstadt, Piaristengasse Nr. 14 we własnym domu, dokąd należy adresować wszelkie zamówienia i gdzie zamówienia z prowincyi za nadesłaniem gotówki lub zaliczką pocztową najszybciej wykonane.

GŁOWNY SKŁAD DLA KRAKOWA
jedynie i wyłącznie u pana
Józefa Jahna Następcy
handel galanteryjny w Krakowie.

Czcionkami Drukarni „CZASU“.

Odpowiedzialny rządca drukarni *Józef Łakociński.*